

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnienia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 15 „
zwykłe 15 „
dobre za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozliczać
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admin-
istracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy

Towarzysze i Towarzyszek! Pamiętajcie o międzynarodowym święcie robotniczym 1 maja!

Walka Moskwy z Amsterdamem przy pomocy Londynu.

11-go kwietnia zakończyła się w Londynie konferencja przedstawicieli sowieckich i angielskich związków zawodowych w sprawie sławetnego „jednolitego frontu” ruchu zawodowego. Wynik konferencji można było przewidzieć z góry. Ze strony angielskiej brali bowiem w niej udział zwolennicy i sympatycy bolszewików z Purcellem, eBn Tillem i Bramleyem na czele, a oprócz tego był także obecny Fimmen który coraz jawniej demaskuje się, jako agent bolszewicki. Dodać tylko należy, że potrzeba było aż 10 dni dla uzgodnienia poglądów i opracowania wspólnego oświadczenia. W każdym razie Moskwa odniosła na konferencji zwycięstwo, którego nie ominuszka wyzyskać dla swych celów.

A jakie są cele Moskwy, wiemy doskonale i pisaliśmy o nich wielokrotnie. Moskwa dąży do rozbicia potężnej Międzynarodówki Amsterdamskiej, skupiającej międzynarodowy klasowy ruch zawodowy, a ponieważ wszystkie środki i metody, stosowane dotychczas zawiodły, przeto używa ona świadomie oszukańczego hasła o „jednolitym froncie”, by z jego pomocą dopiąć swego.

Moskwa zresztą nigdy nie ukrywała i nie ukrywa swych istotnych zamiarów. W r. 1920 założono w Moskwie „Czerwoną Międzynarodówkę” zawodową (Profintern), jako organizację konkurencyjną przeciw Amsterdamskiej. Zinowjew mówił wtedy dosłownie: „Musimy dokonać rozłamu Międzyn. Amsterd. i przyciągnąć ją do nas. To jest zadanie główne i pierwszy nasz krok naprzód. Możemy teraz mówić do każdego związku zawodowego: wystąpcie z Amsterd. Amsterd. macie teraz Czerwoną Międzynarodówkę, do której winniście przystąpić”. Statut Profinternu (p. 39) wyraźnie powiada, że powstanie tej organizacji oznacza punkt wyjścia dla zacieklej walki w łonie ruchu zawodowego pod hasłem: Moskwa czy Amsterd. A wśród warunków przyjęcia do Profinternu znajduje się punkt 6, domagający się od każdej zrzeszającej się organizacji, zerwania wszystkich stosunków z żółtą Międzynarodówką Amsterdamską.

Ale ten „atak frontowy”, jak go nazywał Zinowjew na kongresie komunistycznym w r. 1920, nie udał się. Amsterd. wytrzymał wszystkie ataki i intrygi Moskwy, Profintern nie zrobił większego uszczerbku klasowemu ruchowi zawodowemu. Przeciwnie, z biegiem czasu wpływy jego zaczęły topnieć, gdyż robotnicy spostrzegli się, że Profintern wcale nie istnieje po to, by walczyć o lepsze jutro robotnika, lecz by służyć za narzędzie polityki sowieckiej w ruchu zawodowym. To też bankructwo Profinternu zmusiło bolszewików do zmiany taktyki. Na kongresie w r. 1924 Zinowjew przyznał, że atak frontowy nie powiódł się. Wobec tego polecił „atak obok”. Powiedział on dosłownie: „Obecnie musimy zwrócić Amsterd. obok, która będzie dłuższa i uciążliwsza”. Ale Zinowjew zastrzegł się i przestrzegł, by nową taktykę nie uważano za zmianę frontu Moskwy wobec Amsterd. Cel pozostaje ten sam — rozbicie Amsterd. — jedynie metoda będzie inna. Tak zrodziło się o-

bludne hasło „jednolitego frontu”. Na konferencji rozszerzonej Egzekutywy Kominternu w miesiącu ubiegłym potwierdzono uchwałę zeszłoroczną. Łozowski w referacie swym potwierdził, że Moskwie idzie o zniszczenie Amsterd., że hasło „jednolitego frontu” jest skuteczne, gdyż odciąga „lewe skrzydło” Amsterd. i zbliża ku Moskwie. A plenum konferencji przyjęło uchwałę, wskazującą, że kampania za zjednoczeniem ruchu zawodowego wzmocniła tendencje lewicowe w Amsterd., podkopała wpływy przywódców związkowych i „rewolucjonizowała” masę. Zamiary i cele Moskwy są tedy jasne, jak słońce. Potężna organizacja amsterdamska jest tym murem, o który rozbijają się niszczycielskie zapędy Moskwy. Silny Amsterd. oznacza słabość Moskwy, oznacza znikomość wpływów komunistycznych wśród szerokich mas robotniczych Zachodu. Toteż wszystkie organizacje zawodowe kontynentu poznały się od razu na oszukańczym manewrze moskiewskim i odrzuciły bolszewicki „jednolity front”.

Niestety kilku angielskich działaczy zawodowych poszło na lep tego hasła, a bolszewicy w mię zorientowali się, że mogą z tej strony wyciągnąć dla siebie dużą korzyść. I nie omylili się. Zaczęło się od wymiany wizyt. Na zeszłorocznym kongresie Trade - Unionów w Hull była obecna delegacja sowiecka, na kongresie zaś rosyjskich związków — delegacja angielska z Purcellem, która po powrocie do Anglii wydała obszernie sprawozdanie z pobytu w Rosji, o którym tow. Fryd Adler wyraził się, że musi ono wzbudzić wstyd w każdym uczciwym socjaliście. Na posiedzeniu Egzekutywy Amsterd. w lutym r. b. angielska delegacja głosiła przeciw rezolucji większości, głoszącej, że jeżeli rosyjskie związki chcą przystąpić do Amsterd., to winny one zgłosić odpowiedni wniosek. Anglię wraz z Fimmem domagali się zwołania konferencji z bolszewikami, nie stawiając żadnych warunków przedwstępnych.

Aż oto doszło do odrębnej konferencji londyńskiej, między Anglikami i bolszewikami. O przebiegu jej pisano mało, a po ukończeniu wydano komunikat, w którym obok żądań 8-godz. dnia pracy i in. znajdują się dwa punkty, wymierzone przeciwko Amsterd. i Amsterd. Deleghacja angielska wbrew uchwałom amsterdamskiej (przyjętej 14 głosami przeciw 5) ponownie poparła żądanie bolszewików zwołania ogólnej konferencji bezwarunkowej z przedstawicielami Amsterd. i Moskwy. Rzecz ciekawa: Zarządowi Amsterd. do tej pory, o ile nam wiadomo, Moskwa nie odpowiedziała na rezolucję lutową, ale w Londynie delegacja sowiecka oświadczyła, że propozycja amsterdamska jest dla niej nie do przyjęcia. W ten sposób Moskwa, idąc „drogą okólną”, postarała się o poparcie Londynu dla wzmocnienia swego stanowiska wobec Amsterd. i pogłębienia różnic między Amsterd. i Londynem.

Oprócz tego postanowiono utworzyć stały Komitet angielsko - sowiecki, w którego skład weszliby przewodniczący, sekretarze i 3 członkowie obu central zawodowych. Komitet ten załatwiałby się

wszystkimi zagadnieniami ruchu zawodowego i „specjalnymi wydarzeniami”. Już po zeszłorocznym kongresie w Moskwie miano utworzyć podobny Komitet, ale nic z tego nie wyszło. Obecnie ponowiono próbę. Uchwała londyńska musi być zatwierdzona przez ciała zarządzające związków obu stron. Jest rzeczą więcej niż wątpliwą, by związki angielskie ją zatwierdziły. Gdyby wszakże to się stało, łatwo zrozumieć, jak nieobliczalne szkody wyrządziłby ruchowi zawodowemu taki Komitet propagandy sowieckiej przeciw Amsterdowski.

Konferencja londyńska powinna wreszcie otworzyć oczy wszystkim działaczom Amsterd., na jakie bezdroża sprawadzić może najmniejsze odchylenie od taktyki bezwzględnej i bezkompromisowej walki z komunizmem. Takim odchyleniem była rezolucja lutowa, na którą Moskwa wcale nie odpowiedziała, a która natomiast wyzyskuje sprytnie, by siać chaos w Amsterd., odwracać jego uwagę od pilnych zadań bieżących na jałowe dyskusje i spory na temat „jednolitego frontu”. Jeszcze w lutym mówiono tylko o połączeniu rosyjskich związków zawodowych z Amsterd. Obecnie Fimmen i inni domagają się zjednoczenia Amsterd. z Profinternem, Moskwa zaś dodaje, że ani myśli o rozluźnieniu więzów między rosyjskimi związkami a Profinternem, ani o rozwiązaniu Profinternu, dopóki Amsterd. nie będzie rozbity.

Angielskie związki zawodowe nie doświadczyły jeszcze dobrodziejstw współdziałania z komunistami w pracy codziennej. Nie życzymy im tego. Najwyższy wszakże czas, by związki kontynentalne

W dzisiejszym numerze:

MIN. BENESZ PRZYJECHAŁ DO WARSZAWY.

SAMOCHÓD, W KTÓRYM JECHAŁ MIN. BENESZ Z MIN. SKRZYŃSKIM PRZEJECHAŁ NA NOWYM ŚWIECIE JEDNEGO CHŁOPCA NA ŚMIERĆ, A DRUGIEGO CIĘŻKO ZRANIŁ.

WALKA MOSKWI Z AMSTERD. PRZY POMOCY LONDYN.

RZĄD BULGARSKI PRZYPISUJE OSTATNIE ZAMACHY WSPÓLNEJ AKCJI KOMUNISTÓW I „STAMBOLIJCZYKÓW”. PRZYWÓDCA KOMUNISTÓW MIN. KOW ZOSTAŁ ZASTRZELONY. OBIEGAJĄ POGŁOSKI, ŻE GABINET CANKOWA UPADŁ.

HINDENBURG WYPowiedział się w sprawie KANDYDAKIEJ ZA ZMIANĄ GRANIC WSCHODNICH NIEMIEC.

STRAJK ROLNY TRWA.

W KRAKOWIE ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES PRZECIWKO WOJSKOWYM W ZWIĄZKU Z WYPADKAMI LISTOPADOWYMI ZJAZD SOCJALISTÓW WŁOSKICH.

W SPRAWIE ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ.

ODCINEK: Z MAJOWYCH DNI. K. Piłkie-

wicz.

NOWY UTWÓR JEWREINOWA W TEATRZE POLSKIM. K. Irzykowski.

uświadomiły towarzyszy angielskich o grożącym im niebezpieczeństwie i zaważsu uchroniły ich — a tem samem cały ruch zawodowy Europy — od niechybnych klęsk. J. M. B.

22-gi dzień strajku rob. rolnych.

Na Śląsku Cieszyńskim zawarto umowę.

(Strajk na Śląsku Cieszyńskim został zakończony całkowitem zwycięstwem robotników rolnych.) Zawarta umowa zbiorowa przewiduje utrzymanie w całej rozciągłości umowy zeszłorocznej z podwyżką wynagrodzenia gotówkowego wszystkich robotników rolnych o 50 proc.

STAN STRAJKU.

Stan strajku utrzymał się na ogół na dotychczasowej wysokości. Znaczne ożywienie zapanowało w powiatach: Płockim, Radzyńskim, Ciechanowskim, Makowskim, Lipnowskim, Grudziądzkim, Chełmińskim, Kutnowskim, Mławskim, Błockim. Na Pomorzu przyłącza się do strajku wielu członków Zjednoczenia.

Strajk trzyma się bez zmian w powiatach: Lubawskim, Świeckim, Toruńskim, Wąbrzeskim, Brodnickim, Działdowskim, Tureckim, Węgrowskim, Wysoko - Mazowieckim, Łukowskim, Lubelskim, Jędrzejowskim.

(Dn. 19 kwietnia w bardzo wielu powiatach odbyto zjazdy, które były szczególnie liczne w Brodnicy, Ciechanowie, Płocku, Makowie i Łukowie.

REPRESJE I ARESZTY.

Represje policyjne i areszty nietylko nie osłabły, ale wzmagają się z dnia na dzień.

Zwłaszcza ohydny czyn dopuścił się przodownik policyjny Kubiak (pow. Kutnowski, Plecka, Dąbrowa).

Kubiak, po zdarciu z płotu odezwy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Rob. Rolnych, kazał aresztować

ów. Sprzyczkę z Pleckiej Dąbrowy za nalepianie tej odezwy. Sprzyczkę trzymaną za ręce a Kubiak bił go po twarzy. Poza tem, rzadca Oberfeld zwolnił Sprzyczkę z pracy za nalepianie odezwy.

Strzelce Kutnowskie znowu sprawadziły sobie do roboty w polu 20 więźniów. Tak samo pracują więźniowie w folwarkach pow. Płockiego.

W pow. Wysokie Maz. dziedzic z Kurowa, kazał 9 robotnikom, bez wyroku sądowego, wyprowadzić się w ciągu tygodnia, a innych 8 robotników aresztowano.

W pow. Mławskim wielu obszarników nie wydaje zaległych zarobków, a w Chłapowie obsz. Zdziechowski odmawia wydania paszy dla bydła. Tak samo jest w Łysolajach (obsz. Popławskiego).

W pow. Łukowskim obszarnicy, przy pomocy sądu pokoju, wyrzucają bardzo wielu robotników. Poster. Sikora zażądał, aby tow. Holc z Żołówki podpisał na posterunku policyjnym jakiś dokument, to nie będzie wyrzucony przed sądowną! Holc odrzucił to bezcelne żądanie, za co został aresztowany i przekazany sądowni śledczemu.

W Mstyczewie (Jędrzejów) goście weselni strasznie wymyślali tow. Bielicy, że urządził strajk. Dwaj oficerowie Wojsk. Polsk. obiecali polecać kości tow. Bielicy, jakis jego „jako przodownik”, groził kryminałem tow. Bielicy i tow. postowi Kwapińskiemu; syn właścicieli Kugler przedstawił się znowu jako delegat Min. Spraw Wojskowych wydz. rolnego i t. d. i t. d. Tow. Bielica nie przera-

ził się tych wielkości. W czasie burdy która wywołał Zuchowicz (praktykant) nadszedł posterunek i odprowadził tow. Bielca na posterunek. Tryumf „wybitnych” gości był krótki, bowiem tow. Bielca wkrótce ponownie wrócił na folwark. W Powążowie (pow. Jędrzejów) rządcą Gomulicki posiniaczył kijem chłopca Kowalczyka za spokojną agitację strajkową.

W pow. Grudziądzkim aresztowano bez przyczyny 6 robotników, z których jeden miał na ten dzień wyznaczony ślub.

WOJEWODA SOŁTAN DZIAŁA.

Nader charakterystyczną rzeczą było, że enuncjacje niektórych inspektorów pracy i ogłoszenia wójtów, robione na zlecenie poszczególnych starostów, w sprawie wynagrodzenia robotników rolnych, były bliźniaczo podobne do rozkazu ziemian, skierowanego do starostów, który niedawno omawialiśmy.

Obecnie wpadło nam w ręce „bardzo pilne” i bardzo obszerne pismo do starostów p. wojewody Sołtana, przesłane jakoby dla informacji dn. 14 kwietnia r. b., a którego zasadę obliczeń znane są już z poprzednich, podobnych enuncjacji. Więcej jeszcze. P. Sołtan dodaje jeszcze do swoich niecisłych wyliczeń nowe zawiadomienie, a mianowicie, że we wszystkich powiatach b. Kongresówki robotnicy otrzymali większą ilość gruntu pod ziemniaki. Stwierdzamy, że to nie jest zgodne z prawdą, gdyż ziemia pod ziemniaki w niektórych powiatach została zwiększona, a w niektórych — zmniejszona.

Widzimy z powyższego, że czynniki urzędowe, począwszy od wójtów, a kończąc na wojewodach działają jakby pod przyciśnięciem jakiejś wspólnej sprężyny. W czyich rękach sprężyna ta spoczywa: obszarniczych, głównego inspektora pracy, czy też innych — nie wiemy! Dość, że enuncjacji obszarniczo-starościńskich - inspektorsko - wojewodzińskich niepodobna rozróżnić.

OBJAWY SOLIDARNOSCI ROBOTNICZEJ.

Rada Robotnicza P. P. S. w Borysławiu wyraziła uroczysty protest przeciwko używaniu policji do obrony interesów obszarniczych przeciw słusznym żądaniom robotniczym i przesyła walczącym robotnikom wyrazy życzliwości i przyrzeczenia poparcia.

Komitet obwodowy P. P. S. we Lwowie wyraził uznanie i solidarność z walczącymi robotnikami rolnymi. Uchwalono wezwać organizacje robotnicze do pomocy materialnej dla strajkujących.

Wiadomości z Łodzi

(Telefonem).

SPRAWA ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ.

Groźba strajku.

Dzisiaj o godz. 8 rano odbędzie się zebranie wszystkich pracowników elektrowni — i, o ile Zarząd i Rada Nadzorcza nie uwzględnią postulatów pracowników w sprawie Kasy Emerytalnej, jest prawdopodobne, że wybuchnie strajk. Ponieważ są małe różnice między żądaniami pracowników, a tem, co oferuje

Zarząd elektrowni, przypuszczać należy, że Zarząd nie dopuści do zaostreżenia konfliktu.

WIECE P. P. S.

W niedzielę odbyły się zwołane przez P. P. S. 2 wielkie wiece: jeden na Chojnach, drugi na Widzewie, oba przy masowym udziale robotników.

Na wiecach przemawiali tow. tow. pos. Ziemięcki, Rapalski, Kluszyński, Słoniewski, Danielewicz, przyjmowani entuzjastycznie przez wiecowników.

Mówcy poddali druzgocącej krytyce szkodliwą działalność N. P. R. Przyjęto rezolucję z protestem przeciwko zamachom reakcji na prawa wyborcze do samorządów i Sejmu.

Zwrócono się do wojewody z żądaniem, ażeby wykonał zmianę § 6 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25 marca r. b.

Wojewodowie upoważnieni są do zwrócenia się do Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia w sprawie rozszerzenia akcji wypłat zapomóg.

Jak wiadomo, do pobierania zasiłków do różnych uprawnień jest obecnie tylko 1 osoba w rodzinie, a wojewoda ma możność żądać zmiany tego paragrafu, celem uprawnienia wszystkich członków bezrobotnych w rodzinie do pobierania zapomóg, jak było poprzednio.

Wojewoda Darowski przyrzekł, że natychmiast przedłoży taki wniosek.

ZORGANIZOWANIE NOWEGO STOW. LEKARSKIEGO W ŁÓDZI.

Onegdaj odbyło się zebranie lekarzy, na którym przyjęto statut i wybrano zarząd nowego stowarzyszenia lekarskiego p. n. „Stow. społ. lekarskie”.

Zadaniem tego stowarzyszenia jest zjednoczenie lekarzy, dążących do teoretycznego i praktycznego rozwoju medycyny społ. w kierunku interesów mas pracujących.

Do Stow. zgłosiła się odrazu poważna liczba lekarzy. Jest uzasadniona nadzieja, że Stowarzyszenie to wywrze dodatni wpływ na lekarzy łódzkich, którzy dotychczas byli terroryzowani przez reakcyjne polsko-żydowskie sfery lekarskie.

Interesy kapitalistów czy interesy miasta?

SPRAWA ŁÓDZKIEJ ELEKTROWNI.

Grupa kapitalistów zabiega oddawna, ażeby wziąć w ręce łódzką elektrownię. Elektrownia ta należała do Spółki Akcyjnej „Tow. Elektrycznego Oświetlenia 1886 r.”. Po wypędzeniu okupantów przeszła ona pod zarząd przymusowy państwa, ponieważ akcje tow. 1886 r. należały prawie wyłącznie do obywateli niemieckich.

W październiku 1923 r. wystąpili pp. Arnt i Ulman w imieniu Tow. 1886 r., domagając się oddania im elektrowni, spotkała ich wówczas odmowa. Natenczas ta grupa kapitalistów weszła w porozumienie z inną grupą, na czele której stoją pp. Skulski i Tołłoczko, wspólnymi siłami zorganizowano nowe towarzystwo akcyjne, na które przelane zosta-

ły prawa na elektrownię łódzką przez zebra- nie akcjonariuszy Tow. 1886 r.

Ten akt przelania pełnomocnictw budził wątpliwości pod względem prawnym, to też gdy sprawa oddania elektrowni nowemu towarzystwu wpłynęła na posiedzenie Rady Miejskiej, frakcja radnych P. P. S. zażądała zbadania czy p.p. Arnt, Ulman, Skulski i Tołłoczko mogą być uważani za prawych spadkobierców Tow. 1886 r. Rada Miejska uchwaliła na skutek tego zasięgnąć opinii jeneralnej prokuratury. Do prokuratury się jednak nie zwrócono i prokuratura nie wydała w tej sprawie żadnej opinii.

Druga jeszcze sprawa natury już materialnej wywołała energiczny sprzeciw naszych towarzyszy, ponieważ machinacje grupy kapitalistów dzięki protekcji enperowsko-chłopskiego Magistratu groziły poważnym uszczerbkiem interesom miasta.

Według projektu umowy z nowoutworzoną spółką miasto ma mieć 20% udział w majątku spółki, po upływie zaś lat 40-u, jak głosi 20-y art. dawnej jeszcze umowy „koncesja gąsienic i wszystkie budynki, place i inne nieruchomości, które będą nabyte przez koncesjonariusza w celu rozszerzenia przedsiębiorstwa przechodzą na własność miasta bez żadnego odszkodowania”.

Jasna jest rzecz, że miasto jest wysoce zainteresowane w tem, ażeby umowa z nowym koncesjonariuszem obejmowała cały majątek nabyty w Łodzi przez Tow. 1886 r. z dochodów elektrowni.

W tym też sensie powzięta została pierwsza uchwała Rady Miejskiej. Między innymi na skutek tej uchwały miały przejść na rzecz spółki: 15-to morgowy plac przy Dworcu Kaskim, dom przy ul. Gdańskiej Nr. 109 w którym mieszka dyrektor elektrowni i dom przy ul. Targowej, w którym mieszkają pracownicy elektrowni P.p. Skulski i C-o rozpoczęli zabiegi, ażeby obiekty te z umowy wyłączyć i zachować je na swoją wyłączną własność. Za ich podstępem Magistrat podsunął Radzie Miejskiej inne określenie przedmiotu sprzedaży, a mianowicie, iż Tow. 1886 r. „przeleje na uprawnionego cały ten majątek łódzkiego oddziału Towarzystwa, jaki wyszczególniony jest w bilansie na dzień 1 stycznia 1924 r.”.

Ta zmieniona uchwała Rady Miejskiej obmyślona była celowo, gdyż w owym bilansie powyższe domy i place zamieszczone zostały jako własność nie stacji elektrycznej lecz zarządu. Oczywiście jest to nonsens prawny, gdyż osoba prawna, która jest właścicielem majątku, jest spółką akcyjną, ale nie zarządem ani stacją.

Cała sprawa jest obecnie rozpatrywana w różnych instancjach rządowych. Przedstawiciele PPS. ustanie, i w memorjale zwrócili właściwym czynnikom rządowym uwagę na zagrożone interesy miasta.

Oczywiście działa też i grupa kapitalistów, ubiegających się o koncesję, którym zależy na tem, ażeby poważny kęs urwać na swoją wyłączną własność. Sprawa ta przeraża ramy lokalne i nabiera charakteru zasadniczego. Chodzi o to, ażeby nie wolno było gminie i Rządowi robić podarków kosztem ogółu obywateli miasta na rzecz wpływowych kapitalistów.

Przyjazd Ministra Benesza do Warszawy

Wczoraj o godz. 16 m. 30 przybył do Warszawy czeskosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Edward Benesz. Panu ministrowi towarzyszą w podróży: sekretarz osobisty p. Babka, juris-konsult czeskosłowackiego M. S. Z. prof. Kremer, poseł polski w Pradze dr. Lasocki, oraz poseł czeskosłowacki w Warszawie p. Flieder. Na dworzec udekorowany barwami czeskosłowackimi i polskimi, przybyli na powitanie gościa pp.: minister Skrzyński, przedstawiciel Prezesa Rady Ministrów p. Rodicz - Laskowski, wyżsi urzędnicy M. S. Z., poselstwo czeskosłowackie in corpore, misja czeskosłowacka do rokowań z Polską, poseł jugosłowiański w Warszawie p. Simicz, delegacje „Besedy” w Warszawie, Słowiańskiego Tow. Kultury i liczne grono kolonji czeskosłowackiej w Warszawie. Po przywitaniu ministra Benesza przez przedstawicieli rządu polskiego wręczono p. Ministrowi imieniem Słowiańskiego Towarzystwa Kultury bukiet z żywego kwicia, a prof. Kunałowski imieniem tegoż towarzystwa powitał przybywającego gościa przemówieniem w języku czeskim.

Po wyjściu z peronu p. minister Benesz w towarzystwie p. ministra Skrzyńskiego udał się samochodem do pałacu Rady Ministrów, gdzie zamieszka w czasie swego pobytu w Warszawie.

Straszny wypadek samochodowy.

SAMOCHÓD, KTÓRYM JECHAŁ MIN. BENESZ ZABIŁ 9-LETNIEGO CHŁOPCA, DRUGIEGO CIĘŻKO PORANIŁ.

Wczoraj po południu z Prezydium Rady Ministrów wyjechało kilka samochodów, wiozących min. Benesza, min. Sikorskiego, pos. czeskosłowackiego Fliedera i kilku wyższych urzędników czeskosłowackich i polskich. Gdy samochód z min. Beneszem i Skrzyńskim przejeżdżał koło domu nr. 22 na ul. Nowy Świat szofer, chcąc wyminąć tramwaj skrzył tak nieudolnie, że w pędzie wjechał na chodnik po nieparzystej stronie ulicy, najjeżdżając na idącego z matką roznosicielką gazet i siostrami 9-letniego Zdzisława Matuszewskiego oraz przewracając jadącego na rowerze ucznia Józefa Tytza (Tamka 1).

Skutki wypadku okazały się tragiczne. Z pod samochodu wydobyło martwego Zdzisława Matuszewskiego i nieprzytomnego Tytza. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował u Tytza wstrząs mózgu oraz silne rany tłuczono czoła i przewiózł go w stanie b. ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Rower całkowicie został połamany.

Rozpacz matki i siostr zabitego Matuszewskiego nie da się opisać. Na miejscu wypadku zebrał się tłum przechodniów, który wyrażając swe oburzenie wobec nieudolnego

kami przez manowce podążało dwóch jego kolegów. Silne ręce robotnicze porwały go za kołnier. Krzyknął rozpaczliwie, wołając pomocy, ale zacił jego koledzy nie byli głupi: pomykali już przez zagon, jak zające. Co tam było dalej, trudno wiedzieć dokładnie, tylko to pewne, że młodzieniec ów długo musiał przykładać plasty do pewnej części ciała. Wierzbą zaś przydrożną uskarżała się, że ją ogołociono z młodych gałązek.

Tak idąc, zbliżyli się nareszcie do zborowego punktu, gdzie pod rozłożystymi dębami ugrupowało się na łące kilkuset zgromadzonych już robotników.

— Niech żyje pierwszy maj! — krzyknęli nadchodzący, rzucając czapki w górę.

— Niech żyje! — odpowiedziano takimże okrzykiem.

Dwie gromady zmieszały się ze sobą. Każdy witał swoich znajomych. Wójtka spotkał ich sporo. Był Józef i Iwan złew, Jędrzej z żoną, Stach Druźba i Stach Kula, Edward ksiązkowiec, Janek student, organizatorka Stanisława, Iwan ślusarz i Maciej bronzownik, chytry wiciępięta i wielu innych. Ale on najwięcej znajomych miał Antek, którego oryginalna postać i zachowanie się budziły ciekawość i którego lubiano za to, że pozwalał się pośmiać. Gdziekolwiek się obrócił, witano go dookoła głośnym okrzykiem, jak zacy w szkołach nowicjusza. A on, dumny ze swej popularności, z przebytych w nocy wrażeń, chodząc między ludźmi z podniesioną głową, tu i owdzie rzucając słowo objaśnienia o rewizji. Pod dębami हुआ, jak w ulu. Każdy opowiadał, co się działo w jego fabryce, jak policja straszyła, starała się powstrzymać robotników od świętowania, jakie były wypadki przy rozklejaniu proklamacji. Potworzyły się grupy przy odpowiadających. Raptiem rozległ się donośny głos:

— Ciszej, towarzysze, obywatelka chce mówić!

(D. c. n.).

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

Z Majowych Dni

Gromadka idących rosta. Coraz nowi znajomi spotykani po drodze, łączyli się z nimi. Pytania i odpowiedzi krzyżowały się w powietrzu. Okazało się, że ubiegłej nocy robiono rewizję jeszcze u kilku innych robotników, a jednego z nich aresztowano. Zapewne znaleziono proklamacje. Dopytywano się wzajemnie, które fabryki stały. Było takich wiele. Opowiadano sobie, jak robotnicy barliżniej uświadomieni i odważniejsi zatrzymywali maszyny, rzucali pasy transmisyjne, psuli formy gisierom i tym sposobem zmuszali pracujących do rzucania roboty. Ostatni zresztą rzucali ją bardzo chętnie, korzystając z nadarzającego się pretekstu, który ich usprawiedliwiał w oczach fabrykantów i policji.

— A wasz browar stoi? — spytano czeladnika piwowarskiego.

— Przeciwnie, idzie; rewizji z majstrem wożą piwo.

— To chyba sami je wypiją!

Nastąpił wybuch śmiechu. Gdy się zbliżali do wysokiej samotnie wśród niskich domów stojącej kamienicy, Antek zaniepokoił się i umknął na drugą stronę ulicy.

— Gdzie idziesz? — wołano za nim.

— Kupię papierosów — odpowiedział.

Koledzy jednak Antka wiedzieli o prawdziwej przyczynie jego lawirowania. Miał on kilka takich punktów w mieście, gdzie nie przeszedłby za żadne skarby świata i zawsze je okrażał. Śmiano się zeń i drwiono, ale on miał do tego bardzo ważne powody! Czuł bowiem wyraźnie i wiedział jak najdokładniej, że skoro się tylko zjawi w owych złowieszczych punktach, spadnie mu na głowę cegła lub dachówka, i żadna siła nie mogłaby skłonić go do przekroczenia zaczarowanych linii.

Przy rogatkach spotkano nową grupę robotniczą.

— Mularze, mularze! — wołano.

Poczęli się witać. Byli to ludzie ogorzali o zawodzających minach w kapeluszach i czapkach na bakier. Znać po nich było fantazję i pewność siebie, gdyż świeżo odnieśli zwycięstwo nad majstrami i urwaną godzinę czasu pochowali uroczyście na cmentarzu. Szkoda tylko, że niezbyt głęboko ją zakopali, bo jakoś później zmarły chwstała.

— Cóż, bratku, nie dali ci podobno kima? — powitał jeden Antka.

— A nie dali — odpowiedział gniewnie — niech ich morowe powietrze wydusi!

— Nie bój się — bratku, — zaprowadzimy kiedyś porządek na świecie.

Gromadka liczyła już ze sto osób, mężczyzn i kobiet, gdyż wielu poprzychodziło z żonami i siostrami. Minęli przedmieście i postępowali dalej wśród łąk, pól i gąsienic Piersi robotnicze, które przez cały rok wciągały jedynie zaduchy fabryczne i ciasniny mieszkań swoich, odczętnie swobodnie. Jakaż radość i otuchę zlawalo na nich promieniejące jasne słońce. Huknęła pieśń „Oto nadszedł maj uroczysty”, a wiatr swobodny chwycił ją na swe skrzydła i niósł heł przez pola do niskich chałupek chłopskich.

— Co to jest? czego chcą ci nowatorzy, zakłócający ciszę — pytały echa dalekie.

Niech się wali, niech się pali.

A my będziemy świętowali!

odpowiadali robotnicy. Przy drodze zgietny nad pługiem orał parobek wiejski. Na widok niezwyklej tu gromady ludzi stanął, otworzył usta, gapił się i słuchał. Kilku robotników zbliżyło się doń. Parobek zdjął pokornie czapkę.

— Dzień dobry! — powitano go — czemuż tak przed nami czapkujesz?

— A bo wyście panowie, a ja chłop — odparł zapytany.

— Spójrz tylko na nasze ręce! — odrzekł wyciągając dłonie namulone. Jesteśmy robotnikami, jak i wy, ale pracujemy po fabrykach w mieście. Gdybyśmy byli jednak panami, to i wówczas nie należałoby tak czapkować. To wstyd! Ludzie są równi i nie powinni się umiać. A wiesz, ty, — gdzie i poci idziemy?

— Bo ja wiem! Może chceta wypić i potaćnować?

— Wcaleś nie zgadł. Wstyd jest nie wiedzieć, że pierwszy maja jest naszym powszechnym świętem robotniczym. Dziś nikt nie powinien pracować. Świętujemy dlatego, żeby wykazać panom i fabrykantom swoje niezadowolenie z małej płacy i przeciążenia pracą, a rządowi, który nas gnębi i popiera panów, że pragniemy lepszych i sprawliwszych porządków, by nie panowała nad nami obca przemoc i nie było ludzi uprzywilejowanych i upośledzonych. Wy, robotnicy wiejszy, cierpicie jeszcze większą od nas poniewierkę i nędzę. Rzuć, bracie, robotę i wracaj do domu, bo wstyd dziś pracować.

— A no, kiedyś święto, to nie będę orał — odrzekł parobek i zawrócił konie do domu.

Szli dalej, a z nimi w przyzwóitej odległości posuwał się jakiś maruder.

—Kto to tak się wlecze — zapytał któryś.

Wójtka, nic nie mówiąc schował się ukradkiem za przydrożną topolę; po chwili nadbiegł zdyszany.

— Ależ to szpieg, który stał przed moim domem podczas rewizji! — zawołał.

— Już my go oporzadzimy! — szepnęli mularze, którym aż oczy zabłyszczały z wielkiej ochoty.

Upatrzywszy stosowną porę i miejsce, dwóch ludzi zapadło w rowie, inni szli dalej, jakby o niczem nie wiedzieli. Zbliżył się nareszcie oczekiwany szpieg. Był to młodzieniec lat dwudziestu o bezczelnej i wyniszczonej twarzy. Szedł niepewnym krokiem, ogłędając się niespokojnie. Bo-

Popierajcie strajkujących robotn. rolnych.

sfera, chciał uczynić nad nim samosąd. Tłum nie wiedząc o tem kto jechał w samochodzie przyjął wobec jadących groźną postawę. Policji z trudem udało się przywrócić porządek.

Min. Benesz i Skrzyński, natychmiast po wypadku wysiedli z samochodu, udając się pieszo w dalszą drogę. Szofer, sprawca tragicznego wypadku winien być jaknajsurowiej ukarany.

Zjazd Włoskiej Partii Socjalistycznej w Rzymie.

(Kor. własna).

II.

ZAŁĘGŁOŚCI POLITYCZNEJ KULTURY WŁOSKIEJ. — WALKA O BYT SOCJALIZMU. — „ZJEDNOCZENIOWCY”.

Ponieważ walka z faszyzmem jest, w zasadzie, walką o pierwotne prawa obywatelskie, walką o pierwsze podstawy demokracji, przeto na tym froncie demokratycznym skupiają socjaliści włoscy wszystkie niemal swoje siły bojowe. Muszą oni w swoim kraju na nowo zdobywać to, co w Europie pozostało — poza Rosją — stało się już trwałym dorobkiem wszystkich społeczeństw. W pełni dwudziestego wieku walczyć muszą o to, co we Francji i Anglii zdobyła i do krajowych wcieliła urzędów burżuazja już sto lub sto pięćdziesiąt lat temu. Proletariat włoski dźwiga na sobie zaniedbania historyczne swego mieszczaństwa i odrabiać musi polityczne jego załęgłości.

Zogniskowanie wszystkich niemal bojowych sił socjalizmu włoskiego na froncie demokracji tudzież nieunikniony w tej walce sojusz ze wszystkimi innymi odłamami opozycji, zrodził bałamutny domysł i pochodne odeń jeszcze bałamutniejsze oskarżenia, jakoby Włoska Partia Socjalistyczna (Unitario) zwinęła w obecnym okresie czerwony sztandar robotniczy na rzecz ideologii liberalno-mieszczańskiej: tak, jakgdyby nietykalność osobista, wolność zgromadzeń i prasy, wolność i powszechność prawa wyborczego, była tylko artykułem mieszczańskim, nie zaś potężną bronią i groźnym orężem w walce o wyzwoleń pracy!

Wszelkie w tym względzie wątpliwości rozprasza Odezwa Zjazdu rzymskiego w rozdziale, który jest bodaj najważniejszy ze wszystkich.

— Polityka solidarnej z całą demokracją współpracy nie może — stwierdza Zjazd i nie powinna pomniejszać wyrazistości oblicza naszej Partii. Partia nasza jest Partią wkrótce Socjalistyczną: jest politycznym wyrazem pracowników, uciskanych i wyzyskiwanych, pracowników zarówno ręcznych jak umysłowych, ekonomicznie zależnych, utrzymujących się z płacy zarobkowej. Żyje ona i działa w szrankach wielkiej tradycji marksowskiej. Statut Partii, istotnie, jest ten sam, który uchwalony został w roku 1892, na pierwszym Kongresie pracowników włoskich w Genui.

Walka z faszyzmem o podstawowe prawa demokracji nie jest tedy ucieczką od socjalizmu, ale właśnie pierwotną walką o jego byt, walką o jego życie.

Wszelako, równoległe z walką o życie idzie i isć musi walka o życia tego treść i kierunek. Pojęcie zaś kierunku wysuwa kwestię zróżnicowania i wzajemnego ustosunkowania do siebie różnych stanowisk politycznych w obozie proletariatu.

Klasowy ruch robotniczy we Włoszech dzieli się między trzy prądy polityczne, uosobione w trzech odrębnych stronnictwach: Obok Partii Socjalistycznej we właściwym tego słowa znaczeniu istnieją na ziemi włoskiej komunizm i istnieją partia t. zw. „Maksymalistów”, stanowiąca ogniwo pośrednie między socjalizmem a bolszewizmem, wszelako stojąca na gruncie państwowości krajowej i przestrzegająca swej niezależności od Soboru Moskiewskiego. Różnica między temi dwiema ostatnimi partiami możnaby ująć w ten sposób, że gdy komuniści otrzymują z Moskwy rozkazy, Maksymaliści usiłują z niej ozerpać wzory.

Celem wyróżnienia osobnego, samodzielnego charakteru swej organizacji, Partia Turatiego przybrała nazwę „Zjedno-

czeniowej” (Partito Unitario), dając w niej wyraz temu, co za najgłębszą dążność swą uważa: usiłowaniu ogarnięcia całości ruchu robotniczego we Włoszech i zjednoczenia go pod hasłem socjalizmu.

Już tedy w nazwie jej brzmi protest i zarazem wezwanie. Protest przeciwko klinowi, jaki w jedność ruchu robotniczego wbili bolszewicy; wezwanie do powrotu na stały grunt tych zasad, z których socjalizm czerpie swą istotną moc i swą rękomię zwycięstwa.

Tłatego to Partię „Zjednoczeniowców” nazwał socjalistyczną we właściwym tego słowa znaczeniu. Jest ona najmłodsza, jeśli brać pod uwagę datę jej narodzin, gdyż, jako partia odrębna, występuje dopiero od roku 1922, w którym orderwała się od pnia, przeżartego bolszewizmem; najmłodsza co do wieku, jest ona wszakże najstarsza i najdojrzalsza duchem który w niej żyje. Najstarsza i najdojrzalsza nie tylko dlatego, że na czele jej stoją dziś ci sami mężowie — Turati, Treves, Basso, Baldesi — którzy stali u kolebki socjalizmu włoskiego, ale dlatego przede wszystkim, że dziedziczy ona w sobie to, co było krwią i mózgiem socjalizmu: walkę o taki ustrój społeczny, w którymby istnieć przestała różnica funkcjonalna między pracownikiem a kapitalistą; walkę pojmoowaną, oczywiście, jako walka klas, nie zaś jako wojna orężna, połączona z użyciem przemocy i terroru. Wraz z treścią socjalizmu „Zjednoczeniowcy” zachowali linję jego metod wiernych zasadom i rękomiom demokratyzmu.

Nie trzeba dodawać, że pojęcie demokracji, przedewszystkiem zaś pojęcie państwa praworządnego stało się problemem, który socjalistów — zjednoczeniowców, jako Partię, przeciwstawia zarówno dyktaturze faszyzmu, jak obu pozostałym stronnictwom proletarjackim: bolszewickiemu komunizmowi i bolszewizującemu „maksymalizmowi”.

Gdy na zjeździe marcowym w Rzymie zabrzmiła klasyczna pieśń proletarjacka, gdy ożywały się okrzyki ku czci zasadniczych wolności ludzkich i obywatelskich, od tylu lat i tak okrutnie deptanych, niejednym z uczestników zapewne wewnętrzny czynił obrachunek, przypominając, ile krwi wsiąknąć musiało w ziemię jego kraju, ile przejść musiało pożarów skroś jego miasta i miasteczka, ile zawodów, łez i cierpień, aby drzewce sztandaru wolnościowego, to drzewce, które zdało się podwakoć strzaskane i pogrzbane — naprzód przez Lenina, potem przez Mussoliniego — aby to drzewce sztandarowe znów podjęte zostało i w silnych spoczęło rękach!

Te ręce są rękami robotnika. Są rękami proletariatu, tej, mianowicie, części proletariatu, dla której historia nie jest rzeką zapomnienia, ale tokiem głębokich i żywych doświadczeń.

Z wykładni — a prawdziwiej — z bólu i krwi tych doświadczeń narodziła się, lub raczej odrodziła się włoska Partia Socjalistyczna (Zjednoczeniowa). I jeśli rzec można, że bolszewizm w świadomości ludu włoskiego jest już pozycją pokonaną, jest już tylko eksperymentem historycznym, to stwierdzić należy, że nawias tego eksperymentu zamknął odrodzony socjalizm włoski.

Genewa, w kwietniu.

J.Gr.

Redukcja robotników powodem katastrofy w rafinerii naftowej w Zniesieniu.

Lwowski „Dziennik Ludowy” z dn. 19 b. m. donosi:

Wczoraj zmarł wskutek doznanych obrażeń, wermistrz Wojciech Szymański, zaś maszynista Leon Zajac znajduje się w stanie beznadziejnym na łóżu szpitalnym. Są to ofiary katastrofalnej eksplozji motoru w rafinerii naftowej w Zniesieniu.

Zarząd spółki akcyjnej „Gazy ziemne”, która jest właścicielką tej rafinerii podał do wiadomości prasy fałszywy powód tej eksplozji, twierdząc, że zła dostawa materiałów spowodowała to nieszczęście.

Tymczasem brudne skąpstwo i karygodna wprost redukcja wykwalifikowanych robotników były powodem katastrofy.

Zarząd rafinerii przeprowadził bowiem redukcję tak, że gdzie poprzednio pracowało siedmiu wykwalifikowanych robotników pozostawił tylko czterech, zastępując ich przeważnie chłopami ze wsi, gorzej opłacanymi.

Oddalono wykwalifikowanego robotnika, zatrudnionego przy owym fatalnym motorze,

a przyjęto na jego miejsce tańszą niewykwalifikowaną siłę. Zyskano na tem półtora złote go oszczędności. Motor ten od dłuższego czasu psuł się często i z trudem można go było uruchomić. Zmarły wermistrz, maszyniści i robotnicy donosili o tem zarządowi rafinerji. Z brudnego skąpstwa jednak nie przeprowadzono naprawy tego motoru.

Przyczyną te spowodowały katastrofę, śmierć i kalectwa robotników.

Inspektorat pracy i tym razem nie spełnił swego obowiązku. Prokurator państwa winna wystąpić obecnie z całą surowością prawa i pociągnąć do odpowiedzialności karnej zarząd tej rafinerji, czy spółki „Gazy ziemne”, oraz Inspektorat pracy, zaniedbujący swe obowiązki.

Należy kres położyć igraniu z życiem ludzkim.

Oszustwa podatkowe na G. Śląsku.

(PAT.). Na interpelację posła Chądzyńskiego i tow. w sprawie nadużyć podatkowych przemysłowców śląskich, p. Minister Skarbu w piśmie do p. Marszałka Sejmu udzielił odpowiedzi w której donosi:

W końcu czerwca 1924 r. rozpoczęła została pierwsza rewizja ksiąg handlowych Spółki z ogr. odp. Caesar Wohlheim w Katowicach, Min. Skarbu, pociągnięte o wynikach rewizji, wskazujących na poważne nadużycia, wydelegowało do Katowic komisję, złożoną z 6 urzędników Min. Skarbu i Warszawskiej Izby Skarbowej, celem przeprowadzenia rewizji księgowości Spółki Akcyjnej Hohenlohe w Wełnowcu. Wyniki tej rewizji skłoniły Min. Skarbu do powołania specjalnej komisji rewizyjnej, złożonej z 5 fachowych urzędników, która w dniu 10 września r. ub. wyjechała na czas dłuższy do Katowic.

Wcześniej interwencja Ministerjum Skarbu była zarówno ze względów formalnych, jak i materialnych (przed złożeniem zeznania), niemożliwa.

Komisja ta od 15 września do 5 grudnia 1924 r. przeprowadziła rewizję ksiąg w następujących przedsiębiorstwach: 1) Spółka Akc. Hut. Królewskiej i Laury, a) kopalni węgla Laura, b) kopalni węgla Rieterschächte, c) kopalni węgla Dubienko, d) kopalni węgla Hrabina Laura, e) kopalni węgla rudy i kamieniołomów, f) w hucie Laury, g) w hucie Królewskiej, h) w hucie Zgody, i) w Zarządzie Warsztatów, j) w centralnej księgowości, dostarczającej czasowo przez Zarząd (w Berlinie), 2) Spółce z ogr. odp. Żelazo - Hurt, 3) Spółce Akc. Giesche, 4) Wschodnio - Gór. Zakładach przemysłowych hr. Ballestrema, 5) Spółce Akc. Dinnedsmarck, 6) Spółce Akc. Huta Pokoju, 7) Spółce Akc. Bismarkhütte.

Na podstawie rewizji ksiąg handlowych, dokonanej przez specjalną Komisję rewizyjną, sporządzono 17 protokółów, wskazujących na poważne uszczuplenia w zeznaniach dochodowych. Uszczuplenia te były dokonywane przez:

- 1) sztuczne sporządzanie zwaloryzowanych bilansów frankowych,
- 2) pomniejszenie sum osiągniętych ze sprzedaży produktów, dochodzące w poszczególnych wypadkach do 33% faktycznej ich wysokości,
- 3) odpisywanie kosztów nowych nakładów na ciężar kosztów produkcji,
- 4) znaczne obniżenie wartości remanentów,
- 5) znaczne obniżanie należności w walutach obcych przy jednoczesnym niepomiarowym podwyższaniu zobowiązań w tych walutach,
- 6) stałe udzielanie znacznych deprecjonujących się kredytów zarządom instytucji znajdujących się poza granicami Rzeczypospolitej lub też specjalnie stworzonym biuram komisowej sprzedaży.

Niewątpliwie w zeznaniach podatkowych towarzystw śląskich były poważne niedokładności. We wszystkich wypadkach wskazujących na złą wolę odpowiedzialnych osób zostały wdrożone dochodzenia karne.

Dotychczas Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego wydał 4 orzeczenia karne z art. 97 ustawy o państwowym podatku dochodowym na ogólną sumę 44.048,213 zł.; sumę zafatynowanych przez towarzystwa dochodów władze skarbowe obliczyły na 83.815,661 zł., określając uszczuplenie podatku na 15.700,430 — zł.

Wobec rzeczowego charakteru niektórych zarzutów, podnoszonych odnośnie wysokości ukrytych dochodów i małożonych kar, Min. Skarbu powołało komisję, złożoną z wyższych urzędników, w celu ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

Następnie p. Minister Skarbu w odpowiedzi swej twierdzi, że badania specjalnej Komisji w sprawie działalności p. p. Korfanteo i Benisa w tych przedsiębiorstwach, do których władz wchodził w charakterze przedstawicieli Państwa nie dały podstaw do stawiania im zarzutów w kierunku działania na szkodę Państwa.

Przechodząc do pytania, jakie wyniki dały badania p. Olszewskiego w związku z wykryciem fałszerstw podatkowych, rząd oświadcza, że badania te były fragmentem w podjętych przez Rząd dochodzeniach — miały charakter pierwotny i z tego powodu nigdy nie były przeznaczone dla komunikowania ich komukolwiek poza władzami.

W celu zbadania sprawy zarówno p. Olszewskiemu jak i specjalnej, powołanej przez Rząd komisji umożliwiono dostęp do wszelkich akt, nawet takich, które ze względu na interes państwowy nie mogą być publikowane. Wobec tego, Rząd opublikować dokumentów, związanych z rewizją, nie zamierza.

Odezwa Majowa Z. N. M. S.

Od Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej otrzymujemy poniższą odezwę majową:

AKADEMICY!

Zaludnia się w dzień pierwszomajowy ulice miast. Z suterenu poddaszy, z fabrycznych hal i głębi kopalni wyjdzie w słońce proletariusz polski. Pieśń walki będzie miał na ustach. Krzyk buntu wydrze mu się z piersi. Tęsknotą żarzyć się będzie jego serce.

W jednym zwartym z nim szeregu pójdzie akademik — socjalista. Ten sam podchwyci śpiew, jednakim rozebrzmiał wołaniem. Jeden sztandar czerwony nas otoczy.

O WIECZNY POKÓJ, O LUDÓW SERDECZNE ZBRATANIE WOŁAĆ BĘDZIEMY! Niechże wojenne rzezie będą jedynie historią groźnym memento: by z ogniem nie igrano. O szanowanie praw człowieka pracy i obywatela podnieśmy głos! Niechże ta Polska, wolna, niepodległa da wolność, równość, sprawiedliwość wszystkim jej ziem mieszkańcom. Niech wreszcie zniknie moc brutalnej pięści i gnębienie myśli wolnej!

Ludzkiego bytu dla ludzi twórczej pracy żądać będziemy. Niech zapamięta dla pracy należyty szacunek! Niech zginie złote cielca pogański kult!

Zażądamy pracy dla chcących pracować. By nie konał z nędzy bezrobotny, by się nie wieszał po ustępach z głodu i rozpacz polski akademik. Wezwijmy do walki z mgłą ciemnoty. Niechaj nastąpi pobratanie ludu z wiedzą i tajemnicą, niech rozejmie ich dusze wieczyste piękno sztuki!

AKADEMICY! Wzywamy Was, porzućcie w dzień pierwszomajowy Waszą codzienną pracę. Rozejrzyjcie się wkoło, spojrzcie w oczy złu i nędzy dnia powszedniego. Rozważcie, co zobaczycie — w umyśle i sercu swem — a ułm jesteście, że znajdziecie się wśród nas, że schwycicie w dzień 1 Maja spracowaną dłoń robotniczą i razem wołać będziecie o lepsze Jutro, o Socjalizm!

KOM. WYK. ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJAL.

Warszawa, Kraków, Lwów — 1 maja.

Drożyzna.

OBNIŻENIE CENY JAJ.

Wobec zwiększonego dowozu na warszawskim rynku jajczarskim panuje tendencja zniżkowa. W hurcie jaja sprzedawane są po 135 zł. za skrzynię zawierającą 1440 sztuk. Od wtorku, 21 kwietnia, Związek Spółdzielni mleczarskich i jajczarskich obniża ceny jaj: stemplowanych z 13 gr. do 12 gr. zwykłych z 11 gr. do 10 gr. i drobnych z 9 do 8 gr. za sztukę w detalu. (—).

MLEKO.

W okresie poświęconym na rynek mleczarskim ujawnił się w handlu mlekiem zastój, co spowodowało odpowiednie obniżenie cen. Urzędowa cena mleka pozostaje bez zmiany i wynosi 30 gr. w hurcie i 33 gr. w detalu za litr, lecz nie ulega jednak wątpliwości, że o ile tendencja słaba utrzyma się, w początkach maja nastąpi zniżka cen nabiału. (—).

Sprawy skarbowe

Dochody i wydatki państwowe w marcu 1925 roku.

Według tymczasowego zestawienia obrotów kasowych dochody budżetowe wszystkich ministerjów, przedsiębiorstw państwowych i zysk z monopolów dały w marcu 166,474,892 zł., gdy wydatki budżetowe wyniosły 167,348,704 zł.

Faktycznie przychody budżetowe w marcu były większe o 5,133,300 zł., którą to sumę Monopol Tytuński z zysku swego przelał na spłatę pożyczki włoskiej. Biorąc to pod uwagę stwierdzić należy, iż miesiąc marzec zamknął faktycznie przewyżką 4,3 milj. zł. dochodów nad wydatkami.

Pozostałość kasowa w końcu marca r. b. w kasach państwowych, na rachunku P. K. O. oraz w Banku Polskim wynosiła w końcu marca r. b. 77,678,017 zł. Poza tem Ministerjum Skarbu ma do dyspozycji wyższe sumy ułożone w Banku Gospodarstwa Krajowego i w Państwowym Banku Rolnym

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KONKORDAT W KOMISJACH SENACKICH.

Wczoraj obradowały połączone senackie komisje zagraniczna i administracyjno-samorządowa. Przedmiotem obrad był Konkordat z Rzymem. Referował sen. Nowodworski (Ch. D.).

Minister W. R. i Ośw. Publ. p. St. Grabski w odpowiedzi referentowi udzielił szeregu wyjaśnień, nie zapominając podnieść jeszcze raz swoich wielkich zasług przy zawarciu Konkordatu.

Po krótkiej dyskusji, w której zabrał głos tow. Kopciński, zgłaszając wniosek o odrzucenie Konkordatu, w głosowaniu Konkordat został przyjęty 7 głosami przeciwko 4.

Pomiędzy zgłoszonymi rezolucjami przyjęto rezolucję wzywającą Rząd do wszczęcia w możliwie szybkim czasie układów z Watykanem w sprawie zniesienia jura stolae oraz patronatów.

Towarzysze nasi wobec odrzucenia wniosku o nieprzyjęcie Konkordatu zgłosili rezolucję, zawierającą właściwą interpretację najważniejszych punktów Konkordatu. Rezolucja ta upadła, lecz zgłoszona została jako wniosek mniejszości na plenum.

Wreszcie sen. Buzek (Piast) zgłosił rezolucję, w której, powołując się na Konstytucję, wzywa Rząd do uregulowania stosunków z uznanymi kościołami innych wyznań oraz ze związkami kościelnymi, które mają być w przyszłości uznane, na tych samych zasadach, na jakich Konkordat reguluje stosunek Państwa do kościoła rzymsko-katolickiego.

Senatorowie lewicowi byli za tą rezolucją, natomiast prawicowi byli nią zaskoczeni. Nie mogąc jednakże wypowiedzieć się przeciwko rezolucji piaszowskiego senatora, zgłosili wniosek o wybranie podkomisji dla rozpatrzenia rezolucji sen. Buzka.

FILOLOGIA ZAWINIŁA...

P. Min. Sprawiedliwości odpowiadał na interpelację Z. P. P. S. w sprawie działalności prokuratora Sozańskiego, głoszącego z procesu krakowskiego. Interpelacja wskazywała na rozbieżność między informacją, udzieloną w sali narad przewodniczącemu rozprawy, dr. Markiewiczowi, przez przysięgłych Soledkiego i Kirscha, a zeznaniami tychże przysięgłych, złożonymi w dochodzeniach dyscyplinarnych przeciw pprok. Sozańskiemu.

P. Min. Spraw wywodzi, że rozbieżność była „tylko pozorna, mając swe źródło w pewnej nieścisłości i niedokładności wyrażań, użytych przez nich wobec sędziego dr. Markiewicza”.

Następnie odpowiedź p. ministra bierze w obronę p. Sozańskiego i kończy oświadczeniem, że niema podstaw ani do wszczęcia dochodzenia przeciwko niemu, ani do usunięcia go ze służby.

„Wszystko obstoit błagopólnie...”

PORZĄDEK DZIENNY POSIEDZENIA SENATU

w dn. 22 kwietnia 1925 r. o godz. 11 rano.

Sprawozdanie Kom. Spraw Zagran. i Wojsk. o projekcie ustawy o poborze rekruta w 1925 r. Spraw. sen. Kimorski.

Sprawozdanie Kom. Skarbowo-Budż. o projekcie ustawy w sprawie zmian i uzupełnień ustawy z dn. 26 września 1922 r. w przedmiocie rozbudowy miast. Sprawozd. sen. Koerner.

Sprawozdanie Kom. Spraw Zagran. i Wojsk. oraz Admin. i Samorząd o projekcie ustawy o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską, określającego stosunek Państwa do kościoła rzymskokatol. Sprawozd. sen. Nowodworski.

—:o:—

KRONIKA POLITYCZNA.

ROZBICIE ROKOWAN W SPRAWIE USTWORZENIA TYMCZASOWEJ RADY MIEJSKIEJ W KRAKOWIE.

Rokowania, prowadzone w tej sprawie przez sen. Kędziora, prezesa Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, na prośbę min. Ratajskiego — rozbiły się o zachłanność menierów chjeno-piasta.

Wszystkie stronnictwa zgodziły się na zastosowanie rozporządzenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej z listopada 1918 r. celem mianowania Tymczasowej Rady Miejskiej w Krakowie, złożonej ze 100 radnych.

Nie udało się jednak osiągnąć zgody stronnictw wskutek zachłanności chjeny chcącej za wszelką cenę opanować rząd w mieście — w sprawie podziału mandatów między poszczególne stronnictwa.

KONFERENCJA W SPRAWIE OŻYWIENIA RUCHU BUDOWLANEGO.

Wczoraj w min. skarbu odbyła się konferencja z przedstawicielami miast w sprawie rozbudowy. Omawiano uchwaloną przez Sejm ustawę oraz sprawę przepisów wykonawczych do tej ustawy. W konferencji wzięli udział między innymi Prezes Rady Ministrów, wice-minister skarbu Klarner i referent ustawy w Sejmie poseł tow. Hausner.

Dziś dalszy ciąg konferencji.

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA.

W dniu 17 i 18 b. m. obradowała w Krakowie konferencja kolejowa polsko-czechosłowacka nad projektem taryfy przewozowej i towarowej między Polską a Czechosłowacją, opracowanym przez krakowską dyrekcję kolejową. Uczestnicy konferencji tak ze strony polskiej, jak i czechosłowackiej zaaprobowali przedstawiony projekt i taryfę wejście w życie z dniem 1 czerwca r. b. Od tej chwili będzie można nabywać bezpośrednie bilety osobowe do całego szeregu stacji czechosłowackich oraz odbywać się będzie bezpośrednia ekspedycja bagażu z Polski do Czechosłowacji i odwrotnie.

TELEGRAMY

Program Rządu Painlevego

Paryż, 20 kwietnia. (PAT.). Painleve, przyjmując delegację grupy radykałów-socjalnych izby deputowanych, oświadczył, iż jego rząd kontynuować będzie w ogólnych zarysach politykę Herriota, przy czym do spraw bezpieczeństwa i sanacji finansów przywiązywać będzie największą wagę. Grupa socjalistów zbierze się jutro

w celu zajęcia stanowiska wobec rządu Painlevego.

RZĄD FRANCUSKI PRZYJĄŁ PROJEKT EXPOSE.

Paryż, 20 kwietnia. (PAT.). Rada ministrów przyjęła jednomyślnie tekst deklaracji rządowej.

Przed wyborami Prezydenta Rzeszy

MOWA HINDENBURGA.

Hannover, 20 kwietnia. (PAT.). Hindenburg w sali miejskiej wygłosił mowę programową. Hindenburg robił wrażenie człowieka zupełnie zgrzybiałego.

Mówca zastrzegł się przeciwko temu, jakoby był kandydatem partyjnym. Zwrócił się on do obecnych korespondentów prasy zagranicznych z apelem, aby jego dążeń do zjednoczenia narodu nie uważali za politykę jakiegokolwiek partii (?). Idei tej służy blok Rzeszy, stojący ponad stronnictwami (?). „Obowiązkiem naszym jest przestrzegać polityki pokoju — mówił Hindenburg. Tej polityce najbardziej szkodzi ustawiczne wskazywanie na to, jakoby osoba moja była symbolem akcji wojennej. W celu zapewnienia należytego miejsca Niemcom musi wreszcie upaść zarzut, jakoby Niemcy ponosili winę za wybuch wojny światowej”.

HINDENBURG O SWYM PROGRAMIE.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT.). Berliński przedstawiciel Biura Reutersa wystosował do Hindenburga kilka pytań, na które Hindenburg odpowiedział, co następuje: Marszałek gotów jest na wypadek wyboru złożyć przewidzianą konstytucją przysięgę, w której zobowiąże się przestrzegać konstytucji. Kwestja „republika, czy monarchja” jest obecnie nieaktualna. Osobiste życzenia w tym względzie są wobec tego bez znaczenia, kwestja bezpieczeństwa zaś stanowi obecnie przedmiot rozważań międzynarodowych. Marszałek nie może zajmować się tą sprawą, gdyż jest to obowiązkiem rządów. Sprawie tej poświęca jednak całą swoją uwagę, a wraz ze wszyst-

kimi Niemcami, bez różnicy stronnictwa, *holduje zapatrywaniu, że granice wschodnie muszą ulec zmianie na korzyść Niemiec*. Aby nie naruszyć jednak pokoju, sprawa ta musi być załatwiona w drodze rokowań. Traktat wersalski jest dla Niemiec dopóty wiążący, dopóki nie zostanie zmieniony przez nowy układ. Byłoby szaleństwem wdawać się w awanturę wojenną, któraaby się mogła zakończyć dla Niemiec katastroficznie. Hindenburg tego zdania jest od chwili ukończenia wojny. Jako rzeczoznawca wojskowy uważa on, że Niemcy nie mogłyby stawić oporu nawet małowemu sąsiadowi, bo państwa takie, jak Czechosłowacja i Polska mają znacznie silniejsze armje, aniżeli Niemcy, a ponadto są zabezpieczone całym szeregiem sojuszków.

ZAJŚCIA PRZEDWYBORCZE.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT.). Wczoraj wieczorem doszło do bójki pomiędzy zwolennikami reichsbannerów i zwolennikami bloku prawicowego. Było 25 rannych. Samochód, w którym jechali zwolennicy reichsbannerów, został zdemolowany.

JAK SIĘ ROBI POPULARNOŚĆ HINDENBURGOWI.

Hannover, 20 kwietnia. (PAT.). „Hannoverscher Journal” donosi. W dwóch tu-tejszych hotelach obraduje od kilku dni rada rady wojennej, prowadzącej propagandę wyborczą na rzecz Hindenburga. Zamierzone jest zainscenizowanie przed wyborami zamachu na Hindenburga, by w ten sposób wywołać entuzjazm dla jego osoby podczas wyborów. Ustalono już nawet szczegóły tego zamachu.

Po zamachu w Sofji

Sofja, 20 kwietnia. (PAT.). Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje: Jak wynika z zeznań szeregu osób, stojących pod zarzutem udziału w zamachu oraz zeznań wiarogodnych świadków, może być uważane za pewne, że zamach jest dziełem organizacji o jednolitym froncie i że został on postanowiony w drodze uchwały tajnej-

go komitetu z udziałem byłych oficerów Jankowa i Mincowa, będących obecnie szefami komunistycznej sekcji wojskowej. Sam wybuch został spowodowany przez maszynę piekielną, sporządzoną przez Mincowa przy pomocy melinitu lub perditu. W liczbie oskarżonych będzie się znajdował również zakrystjan katedry, który zapro-

Sprawozdanie teatralne

TEATR POLSKI.

Okręt sprawiedliwych, widowisko dramatyczne w 3 aktach Mikołaja Jewreinowa, przekład Juliana Tuwima, muzyka Mikołaja Jewreinowa, reżyserja Karola Borowskiego, dekoracje Karola Frycza.

I.

Jewreinow, autor „Tego co najważniejszego”, sztuki, która nie tak dawno triumfowała na scenach polskich, puścił w obieg ideę, nie nową wprawdzie, lecz w tej formie fascynującą: należy teatralizować życie. Życie dotychczasowe już nudne, należy mu zastrzyknąć eliksir teatralny, urządzić w niem lub imitować dramaty i komedje, aby je urozmaicić, skomplikować i wydobyć z jego jałowej gleby twórcze pierwiastki. Pośłannictwo teatru, zamknięte dotychczas w jednym gmachu, powinno objąć cały obszar życia; aktorzy jak apostołowie mają opuścić teatr, tę swoją szkołę, i rozejść się po świecie. Zresztą każdy może być takim aktorem, w życiu prywatnem, towarzyskiem czy społecznem. Aktorem może być dla celów wychowawczych ojciec względem swoich dzieci, gdy udaje gniew, mąż opatrniczowski narodu, gdy jak Mahomet udaje proroka; aktorem w tem znaczeniu był Temistokles, gdy kazał Persom otoczyć okręty ateńskie i zmusił je przez to do zwycięstwa, aktorem był Napoleon... Przenośnie mówił się też dotychczas: dramaty dziejowe, teatr dziejów. W myśl Jewreinowa byłaby to nie tylko obrazowa przenośnia, lecz istota rzeczy.

To jest właśnie różnica między epoką modernistyczną, a obecną: kiedy np. jeszcze przed laty 15 powiedziec komu „grasz komedję, jesteś aktorem” było obelgą, gdyż ideałem była szczerłość, — dziś ten sprawdzian się przeżył. Kiedy przed laty przeszło 20 w „Pałubie” powiedziałem, że od wyższych form życia jest zawsze nieodłączne poczucie komedji, potępiał mnie za to Brzozowski w dużej krytyce. Dziś byłby łagodniejszy.

Idea Jewreinowa (która zresztą jest tylko jednostronnem i przez to właśnie popularnem ujęciem głównej zasady estetyki np. Crocgo) spodobała się u nas, choć odczuwano

przed nią jakiś lęk instynktowny. Może pod jej wpływem lub niezależnie, lecz z podobnych przesłanek wychodząc, p. Jan N. Miller po-wziął koncepcję „teatralizacji pracy” (Jewreinow z Brzozowskim) koncepcję, która jest sama w sobie sprzeczna, ponieważ pracą, to jest stratą czasu, wolności, sił i zdrowia, jest właśnie to wszystko, co nie jest twórcze. Lecz i Brzozowski nazbyt często nie odróżniał pracy od twórczości.

II.

Ideę swoją propaguje i ilustruje Jewreinow w drugiej sztuce swojej „Okręt sprawiedliwych”. Występuje tam muzyk piszący dla teatrów, Giacomo, który ogłasza: „Cóż to? Czy będziemy wciąż tworzyć tylko sztukę dla teatru? Czas tworzyć dobre sztuki dla życia”. Razem z innymi marzycielami organizuje wyprawę morską, w której mogą wziąć udział tylko ludzie dobrzy i mądry. Utworzą oni jedną gminę „sprawiedliwych”, a oddzielwszy się na morzu zupełnie od ludzi złych — nie biorą z sobą nawet radiostacji — uzyskają swobodę do rozwoju swoich ideałów.

Okręt wypływa na morze i jakiś czas dobrze mu się wiedzie. Ale do okrętu zakradł się zdrajca — jest nim Witalis, marynarz sportsmen, w którym kocha się większość kobiet na okręcie. On, uosobienie potężnego życia (wita — życie) przeciwstawiającego się utopji, buntuje załogę. Całą wyprawę nazywa „durną hecą”. Nuda, nieróbstwo zepsuły cnotę gminy. „Smutne jest szczęście bez walki i bez przyszłości”. „Życia nic nie zagłuszy”. Musi nastąpić „katastrofa marzenia”. Wyłaniają się instygry o to, kto później zostanie właścicielem okrętu i Witalis stwierdza: „gmina znikła przez jedno napomknięcie o własności prywatnej”. W końcu Witalis wprowadza całe towarzystwo na ląd. „Uciekście od prawdziwego życia zamiast je tworzyć”. Na okręcie zostaje tylko czworo niepoprawnych marzycieli: artysta Giacomo, jego żona aktorka, ponury fanatyk kapitan i siostra miłośniczka.

Idealisci przegrali dlatego, że za zasadę obrali sobie zasadę tolstojowską „niesprzeciwiania się złemu” i nie wypędzili wczas Witalisa.

Takie jest rozwiązanie ideowe, lecz jest jeszcze rozwiązanie praktyczne. Kto finansował wyprawę? Pokazuje się, że zrobiła to po-

cichu redakcja pewnego pisma angielskiego „aby zbadać praktycznie zagadnienie kraju sztucznego, stworzonego na idealistycznej podstawie”. Była to więc mistyfikacja. „W pańskiej sztuce graliśmy własną rolę” oznajmiają dowódcą okrętu wysłannicy redakcji, likwidując wyprawę. Kapitan, dowiedziawszy się o tem, śmieje się poraz pierwszy i pada martwy.

III.

A więc utopja, marzenie — podgrzyzione, zwyciężone przez pierwiastek irracjonalny, przez „życie”.

Ale czym jest „życie”? Życiem jest wszystko, a więc także przewidywanie, zwięzanie, kształtowanie „życia”. Na prawo ekspansji życia może się powołać zarówno asceta jak rozpustnik. I bardzo często się zdarza, że właśnie rozpustnik zostaje ascetą, nawet świętym. Ta sama siła działa w nim, tylko w inny sposób. W psychologii kultury przygwoździł to już Nietzsche, demaskując świętych jako ludzi również opętanych „wolą do potęgi”.

W polskiej literaturze hasło: życie! życie! należy do najpopularniejszych. Każda rewolucja literacka odbywa się pod tym znakiem. Przypominam krakowskie „Życie” redagowane przez Przybyszewskiego. Dzisiejsi futurysty wołają także: życie! święte życie! niech żyje życie! Nasza dramaturgia najnowsza pełna jest tego nieokreślonego hasła (Grubiński, Szaniawski, Nowakowski). Rogowicz w „Życiu Teatru” poświęca temu objawowi kilka artykułów, nie kwestionując zresztą samego hasła. Podobnie zresztą dzieje się we współczesnej publicystyce ekonomicznej, społecznej, politycznej. Lada kto powołuje się na „życie” jako na ten aurytety, który właśnie jemu specjalnie w tej chwili się wysługuje.

Użyteczność tego dwuznacznego hasła raz już zakwestjonować potrzeba. Zwłaszcza musi to uczynić socjalizm. Podczas wojny Max Adler w wiedeńskim czasopiśmie socjalistycznym „Der Kampf” wykazywał, jaki udział w duchowym przygotowaniu do wojny miała teoria „witalizmu” (teoria uznająca „życie” za ostateczną, bezapelacyjną instancję wszystkiego). Sławetny liberalizm ekonomiczny powołuje się również na „życie”: życie to załatwi, życie to samo ułoży, życie to zrobi. A ileż to razy w Polsce konserwa wszelkiego autoramentu wybucha okrzykiem dzikiego

tryumfu: Życie obaliło teorię, doktrynę, eksperyment, jak domki z kart! A więc precz z wszelkimi teorjami, wszelkimi próbami okiełznanania życia myślą i czynem, trzeba paskudzić dalej w imię Życia!

Przykro mi, że sympatycznego i utalentowanego poe K. A. Jaworskiego, który w „Robotniku” zamieścił dużo pięknych wierszy na cześć Życia, w ten sposób rozczarować muszę.

Przed kilku laty w pobliżu pewnej stacji kolejowej za Kuluszkami zdarzyła się katastrofa kolejowa. Mój pociąg musiał się na stacji zatrzymać kilka godzin i w oka mgnie-niu podskoczyła cena wszelkich wiktuałów i napitków. Wypiwszy szklankę mleka, musiałem za nią zapłacić sporą sumę i zlałem przekupnia, on jednak odparł:

— Panie, to nie jest paskarstwo, to jest życie!

Opowiedziałem to jadącemu wówczas tym samym pociągiem pośłowi Diamandowi, a on natychmiast przytoczył mi analogiczny fakt z sądownictwa warszawskiego: pewien sławny mecenas broniąc oficera - defraudanta za-wołał:

— Panowie, to nie jest zbrodnia, to jest życie!

Ileokroć w Polsce współczesnej słysząc powoływanie się na życie, można być pewnym, że stało się lub ma się stać jakieś grube świństwo. To jest to „życie”, które się podkłada jak złodziej. Jest ono czemś cennem jako sprawdzian, jako regulator, jako korektyw, lecz nie jako wzór, ani jako ideał.

Gdy ktoś mówi o życiu, należy go zaw-sze spytać: życie — ale które? Czy to, które płynie z „nie — ja” i którego ja nie tworzę, czy to, które płynie z mego „ja”? „Gwiazdy, jestem otchłanią tak jak wy!” (W. Hugo w „Pracownikach morza”).

„Okręt Sprawiedliwych” nie dlatego się nie udał, że był eksperymentem, lecz że był eksperymentem idiotycznym i z góry skazanym na niepowodzenie. To nie „katastrofa marzenia” to nie tragedia wszelkiego ideału, lecz kompromitacja marzenia. I tylko dziwić się można, że autorem takiej kompromitacji jest właśnie Jewreinow, głosiciel hasła „teatralizacji życia”.

(Dok. nastąpi).

Karol Irzykowski.

—:o:—

wadził na dzwonnice pewnego młodego człowieka, niewątpliwie sprawcę zamachu. Zamach miał na celu przez usunięcie króla i rządu wywołać ogólną anarchię w kraju.

WYKRYCIE SPRAWCY ZAMACHU W SOFJI.

Sofja, 20 kwietnia. (PAT.). Policja zdołała wykryć kryjówkę najważniejszego spiskowca Minkowa, który umieścił maszynę piekielną w katedrze. Stawiający opór Minkow został zabity.

Sofja, 20 kwietnia. (PAT.). Zabity przez policję, broniący się strzałami przed aresztowaniem, były oficer Minkow, był duszą całego spisku. Był on kierownikiem sekcji dla przygotowania zamachów tajnego komitetu komunistycznego. Jakoby były oficer wojsk inżynieryjnych, Minkow był obeznany z technicznymi zastosowaniami

Sytuacja w Portugalji

Lizbona, 20 kwietnia. (PAT.). Zrewoltowani oficerowie zostali uwięzieni. W czasie ostatnich zajęć zabitych zostało 13 osób, zaś 73 osoby odniosły rany. Rząd postanowił rozwiązać oddziały zrewoltowane, składające się z 1200 ludzi. Robotnicy, należący do generalnej konfederacji pracy, urządzili kontrmanifestację. Rewolucjonści zaatakowali bez powodzenia kosza-

materiałów wybuchowych i napisał instrukcję o obchodzeniu się z materiałami wybuchowymi, rozdawaną wśród terrorystów i ostatnio wykrytą przez policję.

POGŁOSKI O DYMISJI GABINETU.

Paryż, 20 kwietnia. (PAT.). Obiegają tu pogłoski, jakoby bułgarski prezydent ministrów, Cankow, podał się do dymisji. Następcą jego miałby być Malinow.

Równocześnie donoszą, jakoby przywódca rewolucjonistów macedońskich, Protogierow, został zabity.

MANIFEST RZĄDU.

Sofja, 20 kwietnia. (PAT.). Rząd wydał manifest do narodu, w którym wskazuje na swoje usiłowania w kierunku zwalczania elementów przewrotnych oraz zwolenników komunizmu.

Wojskowy proces o zajścia listopadowe

Kraków, 20 kwietnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym w tutejszym sądzie wojskowym pod przewodnictwem członka Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, płk. dr. Józefa Dąbrowskiego, rozpoczęła się rozprawa o zajścia listopadowe. Prokurator odczytał akt oskarżenia, obwiniając generała Józefa Człkiewicza, mjr. Wa-

clawa Biernackiego, kpt. Mieczysława Obiedzińskiego i poruczników Tadeusza Skarskiego i Wacława Nowakowskiego o niewypelnienie lub naruszenie obowiązków służbowych. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchiwania gen. Człkiewicza.

—:0:—

Wznowi nie wykładow w So-bonie

Paryż, 20 kwietnia. (PAT.). Wykłady na fakultecie prawnym zostały wznowione. Incydentów nie było.

Paryż, 20 kwietnia. (PAT.). Minister oświecenia publicznego przyjmie jutro dzianą wydziału prawnego, Berthelemy'ego, zawieszono, jak wiadomo, w czynnościach na skutek znanych zajęć na wydziale prawnym.

Powstanie kurdów

Londyn, 20 kwietnia. (PAT.). Według informacji, otrzymanych z Konstantynopola, w Diarbekirze powieszono 43 osoby, oskarżone o udział w powstaniu Kurdów.

Zajścia w Kijowie.

Moskwa, 20 kwietnia. (PAT.). Wczoraj na ulicach Kijowa doszło do krwawych starć pomiędzy milicją a grupą bandytów. Zawieszono do pomocy milicji oddziały wojskowe i G. P. U. Z powodu trwającej walki zamknięto około kliniki uniwersyteckiej na 6 godzin wszelki ruch uliczny. Bandyci, ulokowawszy się na dachu kliniki, obrzucali wojsko i milicję granatami ręcznymi. Po kilku godzinach strzelaniny bandytów zabito. Wśród milicji i wojska zostało kilkunastu rannych. Również wielu przechodniów odniosło rany.

Międzynarodowe wojskowe konkursy hipiczne

Nicea, 20 kwietnia. (PAT.). W pierwszym dniu międzynarodowych wojskowych konkursów hipicznych brały udział konie, które nigdy nie wygrywały nagrody w Nicei. Rotmistrz Dobrzański zajął IV-e miejsce, por. Zgorzelski 12-e. Z pośród 8 koni, których dosiadał pph. Rómmel, rtm. Królikiewicz, i por. Szosland, 6 zostało wyróżnionych. W drugim dniu konkursów o nagrodę księżnej Sabaudzkiej, zwycięstwo odniósł rtm. Królikiewicz. Pph. Rómmel zajął 7 miejsce, rtm. Dobrzański 11.

— Do Poznania wczoraj przybył generał dywizji Sosnkowski nowy dowódca D. O. K. VII.

— W Berlinie wczoraj zmarł były minister reichswehry, Hoeftle.

— Dziś w Paryżu nastąpi uroczyste otwarcie drugiego francusko - polskiego kongresu medycznego. Na Kongres przybyło około 500 lekarzy z różnych stron Polski.

Z życia Związku

pracowników instytucji użyteczn. publicznej

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

W sobotę, dn. 18 b. m., w lokalu Związku, odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego. W posiedzeniu brało udział 14 członków Zarządu z Warszawy i prowincji. Przewodniczył obradom przewodniczący tow. Preis, sekretarzaował sekretarz generalny, tow. J. Gonerko.

Ze sprawozdania z działalności wynika, że Związek stale i systematycznie wzrasta liczebno i rozwija się pod względem organizacyjnym. Na

ry gwardji republikańskiej, dokąd przeniósł swą siedzibę rząd. Komunikacja kolejowa została przywrócona. W całym kraju panuje spokój.

Wiedeń, 20 kwietnia. (PAT.). Tutejsze poselstwo portugalskie podaje, że zarówno w Lizbonie, jak i w całym kraju panuje zupełny spokój.

clawa Biernackiego, kpt. Mieczysława Obiedzińskiego i poruczników Tadeusza Skarskiego i Wacława Nowakowskiego o niewypelnienie lub naruszenie obowiązków służbowych. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchiwania gen. Człkiewicza.

—:0:—

dnia 15 kwietnia r. b. Związek liczył 32 Oddziały z ogólną liczbą 9000 członków, nie biorąc pod uwagę Związku we Lwowie, który, pomimo uchwały, powziętej w listopadzie ub. roku, o przystąpieniu do Centrali, wkładek nie wpłaca. Związek ten liczy około 2000 członków. Okres sprawozdawczy zaznaczył się założeniem nowych Oddziałów: w Poznaniu, Piotrkowie, Łucku, Brodnicy, Bielsku, Sosnowcu, Katowicach i Inowrocławiu i uruchomieniem drugiego z kolei Sekretariatu Okręgowego w Łodzi. W całym szeregu miast zostały nawiązane nici organizacyjne, a mianowicie: w Gnieźnie, Tczewie, Grudziądzu, Częstochowie, Lublinie, Kielcach, Słomnie, Wołkowyskach, Lidzie, Suwałkach, Kowlu i in.

W dziedzinie akcji ekonomicznych Związek w okresie sprawozdawczym przeprowadził cały szereg akcji podwyżkowych.

Po przeprowadzeniu dyskusji, sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego i Sekretariatu Generalnego zostało przyjęte do zatwierdzającej wiadomości.

W sprawie dalszej działalności Związku, Zarząd Główny uchwalił w możliwie krótkim czasie uruchomić Sekretariaty Okręgowe w Włocławku, Krakowie, Lwowie i Warszawie w celu umożliwienia Związkowi utworzenia jeszcze w bieżącym roku całego szeregu Oddziałów. W dziedzinie ekonomicznej Zarząd Główny uchwalił bronić dotychczasowych zarobków i innych zdobyczy ekonomicznych, zagwarantowanych przepisami, uchwalonymi przez Rady Miejskie. W tych instytucjach, gdzie zarobki są niskie i gdzie robotnicy nie posiadają takich praw, jak w Warszawie, szczególnie na Pomorzu, w Pomorskiem, Małopolsce i na Kresach Wschodnich prowadzić akcje w zależności od koniunktury lokalnych i zdolności organizacyjnych Oddziałów Związku. W sprawie funduszu strajkowego, Zarząd Główny uchwalił z dniem 1 maja r. b. wprowadzić na terenie całego Związku fundusz strajkowy w wysokości 50 groszy od członka Związku.

W sprawie święta robotniczego 1 maja — Zarząd Główny powziął uchwałę wywołującą wszystkich członków Związku do uroczystego świętowania Święta Pracy 1 Maja.

Pozatem Zarząd Główny uchwalił przesłać gorące życzenia zwycięstwa strajkującym od 3 tygodni robotnikom rolnym w Polsce i strajk ten popierać moralnie i materialnie.

Wreszcie powzięto cały szereg uchwał, dotyczących różnych gałęzi pracowników instytucji użyteczności publicznej.

—:0:—

II krajowy zjazd żydowskiej organizacji szkolnej.

W niedzielę w południe w teatrze Kamińskiego odbyło się uroczyste otwarcie II krajowego zjazdu żyd. organizacji szkolnej.

Na zjazd przybyło około 400 delegatów z różnych stron kraju.

Zjazd zajął ob. Michałowicz, który w dłuższym przemówieniu zobrazował dzieje i zadania szkolnictwa żydowskiego.

Po zagajeniu nastąpił szereg powitalnych przemówień. Pomiędzy innymi przemawiał sen. St. Kałkowski, witany owacyjnie przez delegatów i licznie zgromadzoną publiczność.

Na uroczystości otwarcia zjazdu obecni byli przedstawiciele Min. W. R. i Ośw. Publ., przedstawiciel Zw. Naucz. Szkół Średn. oraz delegat szkolnictwa żyd. z Łotwy.

Po odczytaniu licznych depesz oraz pism powitalnych z kraju i zagranicy przez scenę przedfilowało kilka tysięcy dzieci, poczem nastąpiły produkcje artystyczne.



Syn Anny z Stelczyków i Michała tow. Zygmunt Szczygalski

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 18 kwietnia 1925 r. przeżywszy lat 23.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 21 kwietnia o godzinie 10 rano z kościoła

Sw. Augustyna na cm. Sw. Wincentego.

Pozostali w smutku:

Siostry, brat i rodzina.

Ruch robotniczy Z życia partji.

KOMUNIKAT.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS, zwraca się z prośbą do Kooperatyw, Zw. zawodowych oraz poszczególnych towarzyszy o wypożyczenie na dzień 1-go Maja dla milicji pomocniczej majowej osobowych i ciężarowych samochodów — do Sekretariatu WOKR, PPS., Al. Jerozolimskie 6 od godz. 10 r. do 1-ej i od 5—7 wiecz.

NIEDZIELNE WIECE.

O godz. 10 i pół rano w sali teatru Popularnego, Wolska róg Miynarskiej, odbędzie się **Wielki Wiec Polityczny**. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Z. Praussowa, Leng, Morawski, Piłacki, Podnieszński.

O godz. 10 i pół rano w sali teatru Praskiego odbędzie się **Wielki Wiec Polityczny**. Przemawiać będą tow. tow.: poseł N. Barlicki, E. Dąbrowski, S. Garlicki, R. Lewacz, E. Modliński.

O godz. 10 i pół rano w sali teatru Promenada odbędzie się **Wielki Wiec Polityczny**. Przemawiać będą tow. tow.: Weychert - Szymanowska, radny Szpotanski, Szulc, Kurowski, Dubois.

O godz. 1 pp. przy dawnej fabryce zapalek odbędzie się w Grochowie **Wiec Polityczny**. Przemawiać będą tow. tow.: N. Barlicki, Garlicki, Modliński.

O godz. 2 pp. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się **Wiec Polityczny**. Przemawiać będą tow. tow.: Berger, Kaup, Romanowski, Wąsik.

O godz. 10 i pół rano w podwórzu domu przy ul. Czerniakowskiej 193, odbędzie się **Wielki Wiec Polityczny**. Przemawiać będą tow. tow.: Woszczyńska, ławnik Szczypiorski, Kowalew, Preis, Skarzynski.

O godz. 2 pp. w lokalu przy ul. Grójeckiej 59, odbędzie się **Wiec Polityczny**. Przemawiać będą tow. tow.: ławnik Baryka, Dubois, Witłówna.

Towarzysze! Stawcie się licznie.

We wtorek, dn. 21 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Kolejowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Tramwajowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Śródmiejska, we wtorek 21 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu dzielnicy posiedzenie Komitetu Dzielniczego.

W środę, dn. 22 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycka 4/6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłódna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P.P.S. Ludna, o godz. 6-ej w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

Komisja Artystyczna, o godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komisji Artystycznej. Proszeni są o punktualne przybycie wszyscy członkowie Komisji.

Spółdzielnia „Praca”, o godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie członków Spółdzielni Wytwórczej „Praca”

W czwartek, dn. 23 b. m.

WIELKI WIEC POLITYCZNY, o godz. 6 m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Krakowskie - Przedmieście 66, odbędzie się wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow. N. Barlicki, R. Jaworowski, T. Szpotanski.

Ruch zawodowy.

POSIEDZENIE KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAW.

Posiedzenie Centr. Kom. Zw. Zawod. odbędzie się w środę dn. 22 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Komisji.

Na porządku obrad sprawy bardzo ważne.

Obecność wszystkich członków, zamieszkałych w Warszawie obowiązkowa.

Sekretariat Kom. Centr. Zw. Zawod.

Ruch kult.-oświatowy.

Seminarjum Prelegentów. We wtorek, 21 b. m., o godz. 9-tej u tow. Cohna (Sienkiewicza 3) odbędzie się pierwsze po świętach zebranie Seminarjum z referatem p. t.: „Rewolucja niemiecka”.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO

T. U. R.

Dn. 23 b. m. (czwartek) o godz. 19 m. 15 odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. w lokalu Z. P. P. S. (Sejm), na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Sekretariatu Generalnego. 2) Szkoła letnia. 3) Wycieczki. 4) Dzień młodzieży. 5) Sprawy bieżące.

Odczyt prof. Kropatscha. We środę, dn. 22 IV o godz. 7.30 w lokalu T. U. R. wygłosi pr. Kropatsch odczyt p. t. „Młoda Polska literacka” Ilustracja przezrociami. Wstęp 30 gr.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akadem.). Dziś pierwszy po świętach dyżur Sekretariatu. Sekretariat Związku czynny jest we wtorki i soboty od 7 — 8 wiecz. w Al. Jerozolimskich Nr. 6.

W czwartek, 23 b. m., o godz. 7 wiecz. u tow. Dubois — zebranie Koła Samokształceniowego z referatem z ekonomji.

W piątek, 24 b. m., o godz. 7.30 wiecz. w sali TUR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się ważne zebranie środ. warsz. Na porządku dziennym m. in. sprawa terminu zjazdu Z. N. M. S.; 1-go Maja, sprawa zabawy; sprawa wycieczki.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwitując z następujących ofiar: K. J. zwrócony prezent od Z. K. — łyżeczka, łyżka, nóż i widelec w futerałach I oddział straży ogniowej za kwiecień zł. 46,60. Zygmunt Cezinger zł. 1,50, Mieczysław Cezinger zł. 1,50.

W tych dniach nakładem Księgarni Robotniczej ukaże się dramat Bronisława Bakala

„ŚMIERĆ OKRZEI”.

Zamówienia kierować należy do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna 17.

Głosy czytelników.

Jak daleko sięga rozwydrzenie kleru.

Donoszą nam z Czerwina (pow. Ostrołęcki): Po uchwaleniu konkordatu odezwali się głosy z ambon w okolicznych parafiach, że „ślad musi bezwzględnie słuchać duchowieństwa i t. p.”.

Np. proboszcz w parafii Jelonek ośmielił się wyrazić w ten sposób, że po „uchwaleniu konkordatu każdy, kto publicznie przyzna się do tego, że jest socjalistą, lub wyzwolencem, będzie aresztowany”. (Ksiądz dał tu poprostu wyraz swemu pobożnemu życzeniu).

Proboszcz parafji Wąsewo głosił w dniu 25 marca, aby ludność nie czytała gazet lewicowych, bo one żadnej oświaty nie dają. „A zresztą — powiada — na co wam, ludzie, oświata? Oświata — to pijaństwo, oświata — to demoralizacja i rozpusta”.

W ten sposób sypie się piaskiem w oczy parafjanom!

Prowincja.

Lublin

(kor. własna)

ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE TOW. POSŁA MALINOWSKIEGO. — UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA SZTANDARU OKR. PPS.

Dnia 19 b. m. w Lublinie odbyło się wielkie zgromadzenie sprawozdawcze tow. posła Malinowskiego.

Na zgromadzeniu przyjęto jednogłośnie szereg rezolucji.

Pierwsza z tych rezolucji piętnuje odrzucenie przez polsko - żydowską burżazyjną większość Rady Miejskiej m. Lublina wniosków radnych socjalistycznych, zmierzających do przyspieszenia ru-

NESTLE

Mazka mleczna jest najodpowiedniejszym pokarmem dla niemowląt oraz dla osób dorosłych chorych na żołądek i rekonwalescentów.

chu budowlanego, w szczególności budowy mieszkań dla robotników. Wnioski te miały na celu nie tylko zmniejszenie kryzysu mieszkaniowego, ale głównie — zlikwidowanie rozszerzającego się coraz więcej bezrobocia.

Rezolucja domaga się od Magistratu m. Lublina natychmiastowego zatrudnienia bezrobotnych zapomocą uruchomienia robót ziemnych, inwestycyjnych, oraz — zgodnie z wnioskiem radnych P. P. S. — uruchomienia robót budowlanych na szeroka skalę.

Druga rezolucja zwraca się do województwa lubelskiego, aby wpłynęło na Magistrat i Radę Miejską w Lublinie w sprawie natychmiastowego uruchomienia robót ziemnych, inwestycyjnych i budowlanych, w celu zlikwidowania bezrobocia na terenie Lublina. Również, aby wpłynęło na sejmiki powiatowe w sprawie przyspieszenia robót drogowych i budowlanych i zatrudnienia w ten sposób bezrobotnych na wsi.

Trzecia rezolucja wyraża kategorię protestu przeciwko zamachowi reakcji na pięciopromiennikowe prawo wyborcze.

Po wiecu odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru OKR. PPS.

Po przemówieniu tow. posła Malinowskiego, przemawiali: tow. Kwapiński — imieniem CKW; tow. Ludwisiak — imieniem robotników Łodzi; tow. Tenpitz — imieniem robotników Chelma; tow. Baranowski — imieniem Zarządu Głównego ZZK; tow. Gnoński — imieniem miejscowego Koła Z. K.; tow. Flis — imieniem TUR; tow. Szczeciński — im. Zw. Metalowców; a dalej — tow. tow. Ryzek, Mazur, Świętek, Pietrzak i tow. Baranowski — imieniem Zw. Zaw. Rob. Rolnych. Przewodniczył tow. Kotarski. Przygrywała orkiestra kolejowa. Sala była przepelniona; obecnych było zgóra 2 tysiące osób.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

„DROGA”

Miesięcznik poświęcony sprawie życia polskiego.

Wyszedł Nr. 3.

Zawiera m. in. artykuły:

- W rocznicę bołdu pruskiego.
- B. Siwik: O partyjności.
- K. Świątek: W jakim ustroju żyjemy.
- A. Skwarczyński: Antypaństwowe umowy w sprawie G. Śląska.
- W. Wadka: Sojusz z Polską, czy pakt przeciw Polsce.

Kronikę oraz bogaty przegląd książek i pism. Adres: Warszawa, Chmielna 33 m. 5, tel. 175-34. Prenumerata 5 zł. kwartalnie, N-r pojedynczy 2 zł.

Exemplarz okazowy na życzenie. Żądać w księgarniach, kioskach, na kolejach.

PALTA

angielskie LETNIE

i NIEPRZEMAKALNE
Męskie i Damskie
od 48 zł.

MACIEJOWSKI i ARTZT
Marszałkowska 127.

Cyrk

Wielki program kwietniowy oraz wszechśw. turniej walk zapasniczych.

Dzisiaj walczą: 1) Frysztensky contra Moritz. 2) Jaago—Pichler. 3) Koch—Rzytki. 4) Pinacki—Kroton.

Z sądów.

PROCES O ZNISZCZENIE.

W dniu wczorajszym w warszawskim sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę o zniesławienie w druku z oskarżenia prywatnego księdza Mariana Folgi przeciwko redaktorowi „Wyzwolenia”, Michałowi Rugowi oraz p. Marianowi Rzeszotce, jako autorowi artykułu, drukowanego w „Wyzwoleniu” pod tytułem „Warjat czy jeszcze gorzej”, w którym to artykule autor nazwał księdza Folgę kolegą Macocha, atakując go za szerzenie z ambony nienawiści do wszystkich, nie wyznających zasad obozu chrześcijańskiego.

Sąd okręgowy skazał autora artykułu, p. Mariana Rzeszotkę, z uwzględnieniem okoliczności łagodzących na tydzień aresztu. Redaktor „Wyzwolenia”, p. Rug, został uniewinniony.

L. K.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.31
Puntki angielskie za 1—24.87
Floreny holend. za 100—207.50
Kor. czesko—słow. za 100—15.44
Franki szwajc. za 100—100.48
Korony austriack. za 100 000—73.18
Liry włoskie za 100—21.32
Franki belgijskie za 100—26.30

—:O:—

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicznego)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10°, najniższa 3°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: stopniowe polepszenie się stanu pogody, na wschodzie jeszcze przelotne deszcze, chłodno, umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie.

Biblioteka współczesnych pisarzy. Wkrótce ukazywać się zaczęła co tydzień tom „Biblioteki Współczesnych Pisarzy”. W każdym tomie, objętości 160 — 200 stron, drukowane będą dzieła najwybitniejszych autorów polskich i obcych. Warunki prenumeraty: kwartalnie zł. 15, półrocznie 30 zł., rocznie 60 zł. Cena pojedynczego egzemplarza poza prenumeratą 1.80. Redakcja i administracja mieści się przy ul. Żórawiej 6 m. 16.

Prenumeratorzy „Robotnika” mają prawo do 10% rabatu od zwykłej ceny prenumeraty.

Telefony. Od pewnego czasu korzystający z aparatów telefonicznych słyszą, po uskutecznieniu połączenia, pewnego rodzaju szum w słuchawce. Wielu osobom może się wydawać, iż aparaty są uszkodzone. Tymczasem tak nie jest. Według miarodajnych informacji sprawa przedstawia się, jak następuje: dotąd po wywołaniu stacji odpowiadała telefonistka, której podawano numer. Po połączeniu telefonistka odpowiadała „dzwonię” i czekała na podziękowanie ze strony abonenta. W celu przyspieszenia tej manipulacji, skrócenia rozmów telefonistek z abonentami i ułatwienia telefonistkom pracy, zaprowadzono obecnie nowe urządzenie stacyjne. Sygnał szumiący jest mianowicie oznaką, iż wywoływany aparat telefoniczny dzwoni i że połączenie uskuteczniło. Wymiana słów „dzwonię” i „dziękuję” staje się zbędna, tempo zaś pracy telefonistek jest szybsze. (—).

Pomoc Czerwonego Krzyża dla pogrzużonych w Rykach. Na wniosek Komisji Pogotowia Północnego Polskiego Czerwonego Krzyża, Zarząd Główny polecił Siedleckiemu i Lubelskiemu Okręgowi Czerwonego Krzyża zorganizowanie Komitetów Ratunkowych dla pogrzużonych w Rykach. Jednocześnie do rozporządzenia tych Komitetów Zarząd Główny Polskiego Czerw. Krzyża ofiarował 10 skrzyń odzieży, a Zarząd Warsz. Okręgu 5 skrzyń odzieży. Poza tym Zarząd Gł. wypożyczył 10 namiotów dla pomieszczenia 400 osób, 10 piecyków, 1 wrzutnik i 1 kuchnię polową.

Dorożki będą miały taksometry... za 1 1/2 roku. Wniosek o przymusowe zaopatrzenie dorożek konnych w Warszawie w liczniki odległości został przez Magistrat przyjęty. Ostateczny termin wprowadzenia liczników wyznaczono na 1 stycznia 1927 roku (!!!)

Taksa za jazdę wynosić będzie: 50 groszy za pierwszy kilometr i 10 groszy za każdą następną ćwierć kilometra. Opłaty za postój wyznaczono w wysokości 2,40 zł. za godzinę, t. j. 20 gr. za 5 minut. Bagaż obok pasażera nie podlega opłacie. Za bagaż oddany na kozioł — opłata wynosi 20 groszy.

W nocy od godz. 11 1/2 obowiązywać będą opłaty o 50% wyższe.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Zarząd Oddziału Warsz. zawiadamia członków Związku, że jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Gimnazjum Związkowego (Żórawia 49) walne zebranie członków Oddziału Warsz.

Ze Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych. Z przyczyn niezależnych od Zarządu Związku, nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku odbędzie się nie w sobotę, 25 b. m. a w piątek, 24 b. m. o godz. 18 w pierwszym terminie i w razie nieobecności przepisanej ilości osób o godz. 19 w drugim terminie w lokalu przy ul. Wiejskiej Nr. 11.

Liga Morska i Rzeczna. W lokalu Ligi (Al. Ujazdowskie 37) wygłosi odczyt w środę, dn. 22 b. m. o godz. 7 wiecz. dr. J. Borowik n. t. „Bogactwa morza”.

Tow. Biologiczne. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Warsz. Oddziału Polskiego Tow. Biologicznego w audytorium Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krak. Przedm. 26)

WYPADKI.

Napad. 17 kwietnia między godz. 21 i 22, w pow. Stolińskim, na Polesiu, na przejeżdżającego kupca — żyda dokonano napadu 8 do 10 bandytów uzbrojonych w karabiny i rewolwery i obrabowało go. Poszkodowany zawiadomił o rabunku najbliższy posterunek policji, który rozpoczął pościg. W odległości 6 kilometrów od miejsca napadu bandę dopędzono. Rozpoczęła się walka, trwająca około godziny. W rezultacie dwóch bandytów zabito, jednego ciężko raniono. Pozostali rzucili się do ucieczki. Pościg trwa. (—).

Fatalny wypadek attaché wojskowego Lotwy. Onegdaj rano zastępca szefa sztabu generalnego, gen. Kessler, udał się w towarzystwie attaché wojskowego Lotwy, ppulka Grinberga, oraz swego adiutanta na wycieczkę do Bielan. W drodze koł ppulka Grinberga przestraszył się i nagle z niewiadomego powodu poniósł, poczem potknął się i runął do głębokiej wywrwy przydrożnej.

Jeździec wskutek silnego uderzenia doznał ogólnych obrażeń i wstrząśnienia mózgu, tracąc przytomność.

Gen. Kessler udał się natychmiast do Warszawy, skąd przysłał na miejsce wypadku samochód, którym odwieziono ppulka Grinberga do szpitala Ujazdowskiego.

Stan chorego nie budzi obaw.

Wywiadowca policyjny zginął z ręki bandyty. Onegdaj wieczorem wywiadowca policyjny Bednarek, idąc ulicą Przejazdową w Żyrardowie, zauważył osławionego bandytę Popielarza, w towarzystwie 3 podejrzanym osobników Bednarek zaareztował bandytę, ale Popielarz, korzystając z chwilowej nieuwagi wywiadowcy, wyjął rewolwer i strzelił. Bednarek, ciężko ranny w głowę, zwał się na ziemię, a bandyci zbiegli. Wywiadowcę odwieziono do szpitala Dz. Jezus w Warszawie.

—:O:—

Program koncertów radiofonicznych

Na wtorek, 21 b. m.

Warszawa (385 m.) Od godz. 18 do 19 — Koncert zespołu orkiestralnego „P.T.R.” pod kier. p. A. Adamusa: 1) Uwertura z op. „Zampa” Herolda, 2) śpiew solowy „Pieśni Polskiej” p. Stef. Milnerowa, 3) Mazurek Wieniawskiego solo skrzypcowe, 4) „Saxophon” Shimmy. Komunikat P.A.T. Biuletyn meteorologiczny.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.) Godz. 19 — 20 — koncert

Paryż — Radio - Paris (1750 m.) Godz. 13,45 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 18 — 18,45 — koncert; godz. 22 — 23,30 — muzyka do tańca

Wiedeń (530 m.) Godz. 11 — 12,50 — muzyka poranna; godz. 16,10 — 18 — koncert popołudniowy; godz. 20 — pieśni ludowe; godz. 21 — „Postępowy Kadi” kom. opera Glucka

Belgrad (1650 m.) Godz. 17,30 — 19,30 — produkcje muzyczno-wokalne artystów opery belgradzkiej.

Berlin (505 m.) Godz. 16,30 — 18 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 19,40 — „Don Juan” op. w 2 akt. Mozarta.

KONKURS

Powiatowa Kasa Chorych w Tomaszowie-Mazowieckim ogłasza niniejszym konkurs na posadę DYREKTORA tejże Kasy.

Kandydaci ubiegający się o to stanowisko winni opowiadać następującym warunkom:

- 1) Wykształcenie średnie.
- 2) Dowód paroletniej pracy w instytucjach ubezpieczeniowych.
- 3) Dowód nieskazitelnego dotychczasowego prowadzenia się, oraz posiadanie zaufania społeczeństwa.

Warunki do omówienia po przyjęciu oferty.

Posada do objęcia z dniem 1 maja.

Oferty z załączeniem odpisów posiadanych świadectw i curriculum-vitae, należy przysłać pod adresem Zarządu Kasy w Tomaszowie-Mazowieckim do dnia 25 kwietnia r. b.

Tomaszów, dnia 17 kwietnia 1925 r.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami.

SOLNA 18 m. 4.

Doktorzy med.

Feliks i Zofia Rostkowscy

chor. skórne, weneryczne, niem. płciowa, kosmetyk włosów, Chłodna 26, tel. 99-29, przyjm. 9—11 i 1—8. Panie 10—11, 2—5 i 6—7 w.

Sztokholm (430 m.) Godz. 20 — muzyka i śpiewy.

Malmö (270 m.) Godz. 20 — koncert.

Kopenhaga (750 m.) Godz. 19,10 — 20,20 — koncert zespołu orkiestralnego

Rzym (425 m.) Godz. 17,30 — koncert orkiestry hotelu „Rosja”; godz. 18 — Jazz-Band; godz. 22,45 — muzyka do tańca.

Berno (1800 m.) Godz. 19 — 20 — produkcje muzyczno-wokalne

Praga (570 m.) Godz. 20 — koncert orkiestry i śpiewy solowe: 1) Sonata Nr. 35 B-moll Chopina, 2) aria z op. „Samson i Dalila”, 3) pieśni Smetany, Nowaka i in.

Budapeszt (950 m.) Godz. 11 — 12,30 — koncert orkiestry

—:O:—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Tosca” i „Kaprys włoski”. Jutro „Manon” (występ gościnny Roberta d'Allessio). W czwartek „Carmen”.

Teatr Narodowy. Dziś „Uciekla mi przepióreczka”.

Teatr Letni. Codziennie „Wyniany Eros”

W sobotę premiera sztuki Ernesta Vajdy p. t. „Fata Morgana”

Teatr im. W. Bogusławskiego. Codziennie „Kniaź Piatomkin”.

Wkrótce premiera „Złotego piaszcza”, sztuki chińskiej w przeróbce Ant. Slonimskiego

Teatr Polski. Dziś „Określ sprawiedliwych”.

Teatr Mały. Dziś „Niewinna grzesznica”.

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry”.

Teatr im. Fredry. Dziś „Tajemniczy Dżem”.

Teatr Praski. Codziennie „Roznosicielka chleba”.

Teatr „Szkarsiatna Maski”. III program.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś „Halo Ciotka”.

Cyrk. Codziennie: Turniej atletów.

Z Filharmonii. W czwartek poznamy pierwszorzędną siłę wirtuozowską w osobie słynnej dziś w Europie i Ameryce skrzypaczki, Erny Rubinstein, rodem z Węgier. W części orkiestrowej usłyszymy poemat symfoniczny R. Straussa „Tak rzecze Zarathustra”. Dyryguje G. Fitelberg

Prof. Józef Turczyński po powrocie z zagranicy, gdzie koncertował między innymi w Mediolanie i Triescie, daje w nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. własny recital fortepianowy złożony wyłącznie z utworów Chopina.

Z Konserwatorium. Jutro o godz. 8,15 wiecz. odbędzie się piąty i ostatni w sezonie bieżącym recital skrzypcowy Michała Wilkomirskiego W urozmaiconym programie: Handel (zonata d-dur), Martini, Francœur, Tartini, Mozart, Paganini i Ernst (koncert fis-moll).

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

SPLENDID. — „Grzeszna miłość”.

O tym filmie rzecz można krótko, iż dobry reżyser uratował marny scenariusz.

Sam temat jest tak wyświechtany i zużyty, jak mundurek ośmioklasisty, któremu przed ukończeniem budy nowego już sprawiać nie warto

Cnotliwy i zakochany w żonie mąż po odziedziczeniu milionów wpada w wir pokus i tonie w „grzesznej miłości” do pięknej awanturnicy. Że cnota i sprawiedliwość muszą triumfować, przeto i w awanturce budzi się serce i kochając ustepuje z drogi prawowitej żonie i matce, mającego przyjąć na świat infantę.

Gdyby nie pierwszorzędną reżyseria i nie-zrównana gra Mozzuchina, napewno nikt nie śledziłby z zajęciem przebiegu akcji.

Lisienko jest bardzo dobrą artystką — niestety wszystko mijają na tym świecie, mijają nawet blask gwiazd ekranu i zęb czasu maluje się nawet na najpiękniejszym obliczu.

Ładne są zdjęcia, efektowne wnętrza, dobry balet — całość nie pozostawia wrażenia.

Nad program grana komedycja na tle sielanki letniskowej, była już wyświetlana w „Jasce” — odznacza się sporą dozą dość grubych dowcipów i żywym tempem.

—:O:—

OGŁOSZENIA DROBN.

A) Zegarów Zegarków, Budzików przyjmuję reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21

CZELADNICY wykwalifikowani na wywrotki potrzebni. Zgłaszać się z próbami Ostrowski Miodowa 7 m. 9a.

Mebli wybór ratami, gotówka rzeczywiste najtaniej tylko Pl. Trzech Krzyży 13 róg Żórawiej. Wybór otoman.

Maszyny do szycia znane gwarantowane „Kasprzyskiego” hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzyski Company” w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicz 31a. Lublin Szpitalna 17. Foksal 11.

„ORMONDE” Rowery solidnej budowy, estetycznego wykonania, najtrwalsze a więc najlepsze poleca Lipiński, Jasna 5. Gotówka. Raty. Cenniki gratis.

25 złotych palta damskie angielskie letnie sprzedam. Leszno 36—29.